Wtorek, 14 stycznia 1936 – Nr. 10 – Cena 15 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

Dzień Bydgoski

12 stron
Rok VIII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ KOCIEWSK. - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ CHEŁMIŃSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA : — : — : — :

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon : 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102.

Bandera, Łebed i Karpyniec

skazani na karę śmierci

zamienioną wskutek amnestji na dożywotnie więzienie

Pozostali oskarżeni — na kary od 7 do 15 lat więzienia

Warszawa 13. 1. (PAT). Dziś w południe Sąd Okręgowy ogłosił wyrok w procesie 12-tu Ukraińców, oskarżonych o współudział w zabójstwie min. Pierackiego.

Mocą tego wyroku oskarżeni: **Stefan Bandera, Mikołaj Łebed, Jarosław Karpyniec, Mikołaj Kłymyszyn i Bohdan Pidhajny** skazani zostali każdy na łączną karę **dożywotniego więzienia** i utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze.

Oskarżona Darja **Hnatkiwska** została skazana na karę **15 lat więzienia** i utratę praw w przeciągu 10 lat.

Iwan Maluca, Roman Myhal i Eugenjusz Kaczmarski otrzymali karę każdy **po 12 lat więzienia** i utratę praw na lat 10.

Katarzyna **Zarycka** skazana została na karę **8 lat więzienia** z utratą praw przez lat 10.

Wreszcie Jakób **Czornij i Jarosław Rak** skazani zostali na karę więzienia każdy **po 7 lat** i utratę praw przez 10 **lat.**

Sąd uznał:

1) że wszyscy oskarżeni brali udział w organizacji ukraińskich nacjonalistów w celu oderwania od Polski południowo - wschodnich województw.

2) że **Bandera i Łebed nakłonili Grzegorza Maciejkę do zabicia ministra Pierackiego** oraz że udzielili Maciejce w tym czynie daleko idącej pomocy.

3) że Hnatkiwska, Karpyniec, Pidhajny i Maluca — **udzielili pomocy do popełnienia zbrodni.** Hnatkiwska przez przeprowadzenie wywiadu i obserwacji oraz przez utrzymywanie łączności między Łebedem a Maciejką: Karpyniec przez sporządzenie i dostarczenie Maciejce za pośrednictwem Łebeda bomby, a Kłymyszyn przez dostarczenie Karpyncowi środka wybuchowego do sporządzenia bomby oraz przez to że towarzyszył Łebedowi w Krakowie, by zapewnić mu bezpieczeństwo i możliwość przewiezienia bomby do Warszawy. Pidhajny — przez to, że oddał pod rozkazy Bandery i z nim bezpośrednio zapoznał Maciejkę, jak również przez to, że zaopatrzył Maciejkę w pistolet automatyczny, z którego zabity został minister Pieracki. Maluca — przez to, że zaopatrzył Łebeda w pieniądze i instrukcje oraz przygotowywał zschronienia dla ułatwienia ucieczki sprawcy zabójstwa.

4) Że Kaczmarski, Zarycka, Rak, Myhal i Czornij **pomogli Maciejce po dokonaniu zabójstwa uniknąć odpowiedzialności** karnej, ułatwiając mu ucieczkę.

Oskarżeni Bandera i Łebed za nakłanianie Maciejki do zabójstwa i za udzielenie mu pomocy do spełnienia zbrodni oraz Karpyniec za sporządzenie bomby i dostarczenia jej Maciejce przez Łebeda — skazani zostali na mocy art. 26, 27 i 225 paragraf 1 oraz art. 47 paragr. 1 pkt. a K. K. na **karę śmierci,** jednak na mocy art. 4 pkt. 4 ustawy z dn. 2 stycznia 1936 r. o **amnestji** kara ta zamieniona została na **dożywotnie więzienia.**

Sąd postanowił zaliczyć na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności okresy tymczasowego aresztowania Hnatkiwskiej, Malucy, Czornijowi, Kaczmarskiemu, Myhalowi, Zaryckiej i Rakowi wszystkim do dnia 13 stycznia b. r.

Sąd postanowił pobrać od skazanych po 600 zł. opłaty sądowej i zasądzić od wszystkich skazanych solidarnie na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania w sprawie.

Po ogłoszeniu sentencji wyroku **oskarżeni Bandera i Łebed poczęli wznosić jakieś okrzyki w języku ukraińskim,** wobec czego przewodniczący polecił **usunąć ich z sali,** zarządzając jednocześnie krótką przerwę. Po wyprowadzeniu z sali Bandery i Łebeda przewodniczący podał ustne uzasadnienie wyroku.

Po ogłoszeniu uzasadnienia wyroku przewodniczący przypomniał stronom, że służy im prawo zapowiedzenia apelacji w przeciągu trzech dni.

Na tem o godz. 13.30 posiedzenie Sądu zostało zamknięte.

Obniżka świadczeń ubezpieczeniowych

przeprowadzona będzie dekretem Pana Prezydenta R. P.

Warszawa, 13. I. (PAT.) **Rada Ministrów postanowiła przedłożyć P. Prezydentowi Rzplitej m. in. projekt dekretu, obniżającego składki ubezpieczeń emerytalnych robotników i pracowników umysłowych na okres dwóch lat, to znaczy na okres trwania nadzwyczajnego podatku od uposażeń.**

Składki ubezpieczeń emerytalnych robotników zostały dla robotników zatrudnionych w hutnictwie obniżone z 5,8 proc. na 4,8 proc., a dla innych robotników z 5,2 proc. na 4,2 proc. zarobku, przyczem stosunek obniżki składki, wpłacanej przez pracownika do obniżki składki, wpłacanej przez pracodawcę, ma się jak 7:3.

W ubezpieczeniu emerytalnem pracowników umysłowych składki obniżone zostały z 8 na 6,5 proc. zarobku.

Stosunek obniżki składki, wpłacanej przez pracownika do obniżki składki, wpłacanej przez pracodawcę, ma się jak 8:7.

Ponadto dekret upoważnia p. Ministra Opieki Społecznej do obniżenia w drodze rozporządzenia składek z tytułu ubezpieczenia od wypadków i chorób zawodowych w wyniku stale polepszającego się stanu bezpieczeństwa pracy.

Bezskuteczne pertraktacje

w sprawie urlopów robotniczych na G. Śląsku

(o) Katowice. 13. 1. (tel. wł.) Dzisiaj w lokalu Związku Pracowników Przemysłu Górniczo - Hutniczego odbyła się konferencja między przedstawicielami przemysłowców i Związków Zawodowych w sprawie urlopów robotniczych. Równocześnie omawiane były sprawy tych zakładów, które stosują u siebie 1 miesiąc pracy i 1 miesiąc przerwy. Konferencję, która nie dała konkretnych wyników, odroczono.

Wyrok w procesie komunistycznym

studentów i asystentów Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie

(o) Wilno. 13. 1. (tel. wł.) Sąd Okręgowy w Wilnie ogłosił wyrok w procesie studentów i asystentów Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, oskarżonych o działalność komunistyczną. Asystent wydziału rolniczego Jan Kiejstut Druto skazany został na 5 lat więzienia (po zastosowaniu amnestji 2 lata 6 mies.), Boruch Lipszyc, student wydziału rolniczego na 3 lata więzienia (po amnestji 1 i pół roku), Aleksander Smolak na 3 lata więzienia (po amnestji na 1 rok 6 miesięcy).

Pozatem zostali oni pozbawieni praw obywatelskich na przeciąg od 8 do 5 lat. Pozostałych oskarżonych sąd uniewinnił. Obie strony wniosły apelację.

Koniec przedwczesnej wiosny

W Niemczech zaczęły się chłody, śnieżyce i... powodzie

Berlin, 13. I. (PAT.) Po ostatniem nagłem ociepleniu się w całych Niemczech **rozpoczęły się chłody.** Z krajów południowych i zachodnich Rzeszy donoszą nawet o **obfitych opadach śnieżnych,** które spowodowały duże szkody.

W Bawarji szalała wczoraj **gwałtowna śnieżyca.** Ziemię pokryła półmetrowej grubości warstwa śniegu. Wskutek topniejącego śniegu **rzeki groźnie wezbrały,** szczególnie w Wirtembergji wody **pozalewała pola** na olbrzymiej przestrzeni

Poważny wzrost obrotów i wkładów oszczędnościowych w P. K. O.

27,5 miljardów w obrocie czekowym

Warszawa, 13. I. (PAT.) Rada zawiadowcza PKO zatwierdziła na dzisiejszem posiedzeniu bilans PKO za rok 1935, zamykający się czystym zyskiem w kwocie zł 5.862.436.10. **Wkłady oszczędnościowe wzrosły w ciągu tego roku o 58.146.605,99 zł,** osiągając na dzień 31-go grudnia ogólny stan 679.330.218,98 zł. Obrót czekowy wyniósł **nienotowaną** dotąd liczbę 27,5 miljardów.

Zmasakrowane ciało na latarniach parowozu

(o) Lublin. 13. 1. (tel. wł.) Wracający z Chełma wozem Władysław Woś nie zauważył na skrzyżowaniu szosy z torem kolejowym nadjeżdżającego pociągu. Lokomotywa rozbiła wóz, a Woś **z roztrzaskaną czaszką zawisł na latarni parowozu.**

Pociąg ze zmasakrowanem ciałem nieuważnego woźnicy wjechał na stację w Chełmie, gdzie je dopiero odkryto. Woś mimo natychmiastowej pomocy zmarł.

Wystraszone konie ze szczątkami wozu wróciły do domu.

Śmierć 2 chłopców pod lodem

(o) Poznań. 13. 1. (tel. wł.) We wsi Rudnice pod Poznaniem utonęli dwaj chłopcy, ślizgający się na cienkim lodzie. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej wydobyto już tylko zwłoki jednego z chłopców. Drugiego nie odnaleziono.

Krwawe pojedynki legitymistów węgierskich

Budapeszt, 13. 1. (PAT). Miejscowe dzienniki donoszą, że na tle poważnych nieporozumień, wynikłych **między wybitnymi przywódcami węgierskiego stronnictwa legitymistów doszło w Budapeszcie do całego szeregu pojedynków.** W paru wypadkach przeciwnicy odnieśli ciężkie rany.

Jeden z dzienników podaje, że arcyksiąże Otto wobec tych nieporozumień zawezwał telefonicznie do zamku w Stenockezzel przywódców legitymistów m. in. hr. Hunnyady'ego i hr. Sigraylac.

Dziś w numerze:

POLSKA-JAPONJA W HOKEJU 5:1.
WALCZYMY ZE ZBĘDNYM IMPORTEM.
„POUR LE ROI DE PRUSSE".
BUDUJEMY POLSKĄ POTĘGĘ MORSKĄ.
PIĘKNA GANGSTERKA GINIE OD KUL STUDENTÓW.
TAJEMNICZE MINY U BRZEGÓW DANJI.
BUDOWA PORTU RYBACKIEGO W WIELKIEJ WSI.
1626 CZYTELNIKÓW UCZESTNICZYŁO W NASZYM KONKURSIE SPORTOWYM.
TABELA CIĄGNIENIA LOTERII.
CAŁA STRONA POWIEŚCI.

Budżet emerytur i rent w komisji sejmowej

Przyjęcie rezolucji posła Żeligowskiego za przywróceniem ustawy z r. 1923

Warszawa, 13. 1. (tel. wł.) Dziś przed południem komisja budżetowa obradowała **nad budżetem emerytur i rent.**

Preliminarz tego budżetu zreferował szczegółowo poseł **Wagner.** Mówca podniósł na wstępie, że problem emerytur i rent w Polsce był mocno związany ze **zmienną konjunkturą gospodarczą** Państwa. Należy dążyć oczywiście do tego, ażeby mimo to nie były naruszone pewne stałe zasady i by **w obywatelu nie budziły się wątpliwości w pewność nabytych praw.** Sprawozdawca poseł Wagner omówił następnie wydane w roku ubiegłym ustawy, a mianowicie ustawę o zmianie przepisów emerytalnych, dekret o zmianie ustawy inwalidzkiej oraz dekret o zmianie ustawy w sprawie zaopatrzeń skazańców politycznych.

W ustawie o zmianie przepisów emerytalnych chodzi o **zaliczanie lat służby w b. państwach zaborczych.** Zagadnienie to zostało przez rząd rozstrzygnięte, lecz mówca sądzi, że **nie należy** tego załatwienia **uważać za ostateczne** i że rząd będzie musiał powrócić do tej sprawy, kiedy nadejdzie odpowiednia pora. To samo odnosi się także do budżetu **rent inwalidzkich.** I tu należy dążyć do tego, ażebyśmy wreszcie mieli ustawę inwalidzką, któraby nietylko pod względem moralnym lecz i zasadniczym dała stałą podstawę do wymiaru tych **zaopatrzeń.**

W chwili obecnej mamy **88.782 osoby, pobierające emerytury.** Sprawa emerytów była już nieraz omawiana. Inaczej traktować należy emerytury wojskowe, które mają służyć **odmłodzeniu armji,** a inaczej **emerytów cywilnych.** Ta ostatnia sprawa została właściwie postawiona na podstawie uchwały Rady Ministrów z 8 maja 1934 r. i obecnie każde Ministerstwo, które pragnie zwolnić pracownika musi się zwrócić do ministra Skarbu z zapytaniem, **czy budżet emerytur pozwala** na takie przeniesienie w stan spoczynku. Spodziewać się więc należy, że obecnie **nie będzie już nienaturalnego przyrostu emerytów.**

Dalej sprawozdawca scharakteryzował poszczególne pozycje preliminarza budżetowego, prosząc w zakończeniu o przyjęcie tych części budżetu bez zmian.

Skolei zabrał głos **wiceminister skarbu Lechnicki,** który po omówieniu **sum przeznaczonych** w budżecie na emerytury, renty inwalidzkie i inne zaopatrzenia zaznaczył, że utrzymanie tych wydatków będzie możliwe tylko **przy zachowaniu obowiązujących ograniczeń** w zaliczaniu do emerytury lat służby w b. państwach zaborczych, jak również przez **stosowanie odpowiedniej polityki przy przenoszeniu w stan spoczynku.** Ta ostatnia sprawa natrafia u nas szczególnie na bardzo duże trudności, gdyż przy tworzeniu administracji armji musiały być przyjmowane z konieczności osoby starsze, które obecnie albo już osiągnęły albo wkrótce osiągną wiek emerytalny. Objaw ten potrwa niewątpliwie jeszcze pewien czas.

P. wiceminister Lechnicki nie przeczy, że sytuacja emerytów czy inwalidów nie jest pomyślna. Zaznacza jednak, że duża **rozpiętość między kosztami utrzymania w większych miastach i wsiach lub w mniejszych osadach daje możność łatwiejszego przeżycia** okresu kryzysu tym osobom, które posiadając skromne ale stałe dochody, **przesiedlą się do mniejszych miejscowości.** Rząd poszedł drogą ochrony praw nabytych w służbie odrodzonej państwowości polskiej kosztem praw przyznanych z tytułu służby w byłych państwach zaborczych oraz z tytułu zaliczonych do emerytur prac zawodowych, tudzież kosztem skreślenia korzystniejszego liczenia pewnych okresów służby pracy. Następnie mówca w dłuższych wywodach uzasadniał **stanowisko prawne** Państwa wobec zarzutów, jakoby Państwo miało zobowiązania względem emerytów państwowych byłych państw zaborczych, podkreślając, że **żadne przepisy międzynarodowe nie nakładają na Polskę takich zobowiązań.**

Po przemówieniu p. wicemin. Lechnickiego rozwinęła się bardzo ożywiona i szczegółowa dyskusja, w **której** szereg mówców poruszało specjalne dziedziny, dotyczące zagadnienia emerytur i rent.

Poszczególni posłowie m. in. **poseł Żeligowski** występował przeciw dzieleniu emerytów na lepszych i gorszych, zaliczając do drugiej kategorji tych, którzy pracowali w byłych państwach zaborczych. Mówca również wypowiada się za przywróceniem ustawy z r. 1923.

Wielu posłów stanęło wreszcie w **obronie emerytów kolejarzy.** W dyskusji zabierał również głos sprawozdawca poseł Wagner, stwierdzając, że zagadnienie emerytów i inwalidów wymaga załatwienia programowego a nie konjunkturalnego. Mówca prosi p. wiceministra, aby zagadnienie to było zawsze **rozpatrywane w porozumieniu z zainteresowanymi** w myśl zapowiedzi ministra Kwiatkowskiego o uzgodnianiu ze społeczeństwem poczynań rządowych.

Posłom odpowiadał na poruszone kwestje **wiceminister Lechnicki,** stwierdzając m. in., że kwestja emerytów z czasów zaborów nie była w rządzie rozpatrywana pod kątem widzenia kwalifikacyj politycznych. Przewodniczący komisji budżetowej **poseł Byrka** zreasumował wyniki dyskusji, wypowiadając się za przyjęciem w formie rezolucji wniosków posła Żeligowskiego, które mówią o **konieczności uregulowania świadczeń emerytalnych do poziomu według ustawy z r. 1923.**

Po dyskusji budżet emerytur i rent **przyjęto w brzmieniu rządowem.** Referent zapowiedział pewne wnioski do trzeciego czytania. **Przyjęto również rezolucję posła Żeligowskiego.**

Abisyńczycy przygotowują nową ofenzywę na froncie Tigre

Warszawa 13. 1. (PAT). Na podstawie wiadomości z rozmaitych źródeł PAT. ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach abisyńskich w pierwszej połowie dnia 13 stycznia br.

Źródła francuskie donoszą, że **lotnicy włoscy** rozwijali w ostatnich dniach **ożywioną działalność** na froncie północnym. Rankiem dnia 10 stycznia samolot wywiadowczy przelatywał nad miastem **Dabet,** lecąc na północ od Gondaru. W kilka godzin potem samolot bombardujący zrzucił w tej miejscowości **kilkanaście bomb,** które **nie** wyrządziły jednak poważniejszych szkód.

Te same źródła donoszą z Addis Abeby, że brak tam dokładniejszych wiadomości o operacjach frontowych. Utrzymuje się jednak pogłoska, iż sytuacja wojsk włoskich w rejonie **Makalle** jest **nader trudna.** Ogłoszony niedawno komunikat włoski stwierdził też zresztą, że Włosi natknęli się na oddział abisyński w pobliżu rzeki **Ganat,** płynącej **tuż na południe od Makalle.** Obiegają również pogłoski, że na froncie Tigre szykuje się nowa ofenzywa abisyńska na większą skalę. Z Addis Abeby do Dessie wyruszyło zgórą 1000 mułów z zapasami żywności. W ostatnim czasie władze w Addis Abebie i okolicy wcieliły do wojska wielu nowych rekrutów. Źródła niemieckie podają również wiadomość o zaciekłych walkach w okolicy Makalle.

Obrady socjalistów gdańskich z przeszkodami

Policja rewiduje nietykalnych posłów — Napaść na b. prezydenta Volkstagu

Podczas narady delegatów wiejskich stronnictwa socjalistycznego w Gdańsku wtargnęło na salę obrad około 30 urzędników policji politycznej i śledczej, którzy poddali wszystkich uczestników zebrania ścisłej rewizji osobistej. Zrewidowano **również kilku posłów do Volkstagu pomimo ich energicznych protestów** z powodu naruszenia nietykalności poselskiej. 17 osób zabrano do prezydjum policji, skąd po ustaleniu tożsamości wypuszczono na wolność.

W miejscowości Pruszcz na terenie Wolnego Miasta kilku umundurowanych narodowych socjalistów **pobiło** socjalistycznego radnego, **b. prezydenta Volkstagu Spinna.** Pobito również kilku innych zwolenników opozycji w miejscowościach Schoenbaum, Grosszuender i Junkeracker.

Jeszcze jeden proces przeciw O. U. N. w Łucku

(o) Łuck, 13. 1. (tel. wł.) Dnia 22 stycznia **przed Sądem Okręgowym w Łucku** odbędzie się **proces przeciw Aleksandrowi Kucowi, członkowi O. U. N.,** który staje pod zarzutem **działalności wywrotowej na terenie Wołynia,** oraz organizowania przygotowań do **zamachu na wojewodę Józefskiego.** Zamach miał być dokonany w chwili, gdy wojewoda Józefski miał wychodzić z teatru w Łucku. Wśród 12 świadków, wezwanych na rozprawę, znajdują się **Iwan Maluca i Bogdan Pidhajny,** skazani dzisiaj w procesie o zabójstwo min. Pierackiego. Oskarżonych broni adwokat Stefan Szuchewycz ze Lwowa.

Proces budzi na Wołyniu **wielkie zainteresowanie** ze względu na lojalne ustosunkowanie się wzajemnej współpracy wojewody Józefskiego z miejscowem społeczeństwem. Zapowiedziany jest przyjazd szeregu korespondentów zamiejscowych.

Nowe dowody niewinności Hauptmanna?

Ponowne odwołanie do sądu najwyższego

Nowy Jork, 13. 1. (PAT). Dwaj adwokaci waszyngtońscy ofiarowali się jako obrońcy w sprawie Hauptmanna. Zamierzane jest **ponowne** odwołanie się do **sądu najwyższego,** który 9 grudnia już odrzucił poprzednią apelację.

Adwokat chicagoski Finnegan wystartował z Chicago samolotem, by odbyć konferencję z gubernatorem Hoffmanem. Finnegan twierdzi, iż według otrzymanych przez niego informacyj, w Chicago mieszkają **3 osoby, posiadające 20.000 dolarów z sumy okupu,** zapłaconego przez Lindbergha bandytom.

Moskwa za droga dla dziennikarzy zagranicznych

Grożą przeniesieniem się do Rygi

Paryż. 13. 1. (PAT). Ryski korespondent „Journal des Debats" donosi, że dziennikarze zagraniczni, przebywający w Moskwie, mieli dokonać zbiorowego demarche w komisarjacie spraw zagranicznych, celem **przyznania dziennikarzom pewnych przywilejów,** zmierzających do **zmniejszenia kosztów utrzymania.**

Po zamknięciu magazynów **Torgsinu,** wielu korespondentów pism zagranicznych musiało zrezygnować z pobytu w Moskwie naskutek panującej tam **drożyzny.**

W razie gdyby starania pozostały bez skutku, dziennikarze zagraniczni **przenieśliby się z Moskwy do Rygi.**

Zmiany w wymiarze podatku od nieruchomości

Warszawa, 13. 1. (PAT). Projekt dekretu p. Prezydenta Rzplitej o podatku od nieruchomości, uchwalony na posiedzeniu Rady Ministrów przeprowadza przedewszystkiem **zniesienie równoczesnego podatku od placów budowlanych,** a więc **usuwa dwukrotne opodatkowanie** tego samego objektu. Pozatem projekt dekretu włącza do stawek podatkowych wszystkie dodatki państwowe, pobierane obecnie do podatku od nieruchomości oraz nadzwyczajną daninę majątkową w tej grupie.

Stawki podatku od nieruchomości według projektu wynosić mają 8% dla nieruchomości o podstawie wymiaru nie przekraczającym 1000 złotych rocznie oraz 12% dla pozostałych nieruchomości. Ustalenie stawki na 8% dla nieruchomości o podstawie wymiaru do 1000 zł. rocznie jest **korzystniejsze** dla płatników, którzy dotychczas w sumie wpłacili 8,05% podstawy wymiaru. Zastosowanie dla nieruchomości o podstawie wymiaru ponad 1000 zł. rocznie stopy 12% spowoduje wprawdzie nieznaczne podniesienie dotychczasowej łącznej stawki o 0,35%, natomiast zwyżka ta zrekompensuje się przez zwolnienie placów od specjalnego opodatkowania oraz inne ulgi przewidziane dekretem.

Dekret wprowadza dalej **zmianę terminu płatności** kwartalnych na półroczne do 30 czerwca i 30 listopada. Do podatków pobierany będzie w dalszym ciągu dodatek samorządowy.

Poważne osłabienie dolara w Londynie

Warszawa, 13. I. (PAT.) Uwaga wszystkich giełd zwrócona była w dalszym ciągu **na fluktuację waluty amerykańskiej.** Szczególnie na giełdzie londyńskiej ujawnia się poważne osłabienie dolara, przyczem wahania w ciągu dnia sięgały blisko dwóch punktów.

Koła giełdowe zwróciły uwagę, że w obecnej chwili pewną rolę w zniżce dolara odgrywa również spekulacja szczególnia czynna na rynku londyńskim.

Rudyard Kipling ciężko chory

Londyn, 13. 1. (PAT). Znakomity pisarz angielski Rudyard Kipling, liczący 70 lat, zaniemógł nagle dziś w nocy. Chorego przewieziono natychmiast do szpitala, gdzie dokonano operacji brzucha. Przyczyną choroby Kiplinga są niedomagania natury gastrycznej.

W godzinach wieczornych lekarze wydali biuletyn, stwierdzający, że **stan zdrowia Kiplinga jest bardzo ciężki.**

Matka z ośmiorgiem dzieci zginęła w pożarze

Londyn. 13. 1. (PAT). W Tyldesley, w hrabstwie Lancaster, spłonął w dzielnicy robotniczej dom. W pożarze znalazła śmierć matka wraz z 8 dzieci.

Ojciec rodziny ocalił swe życie, wyskoczywszy w ostatniej chwili przez okno.

Śmierć rowerzysty pod samochodem

(o) Poznań. 13. 1. (tel. wł.) Na szosie kurnickiej na odcinku Zegrze — Poznań jadący rowerem Jan Kujawa wpadł **pod taksówkę,** która chciała wyminąć samochód ciężarowy. Kujawa poniósł **śmierć na miejscu.** Taksówka uległa rozbiciu.

Hokeiści polscy gromią Japonję 5:1

Katowice, 13. 1. (PAT). Bawiąca w Katowicach drużyna japońskich hokeistów spotkała się dziś po raz drugi z zawodnikami polskimi tym razem z reprezentacją Polski. Zwycięstwo odnieśli Polacy w stosunku 5:1 (2:0, 1:0, 2:1). Polska odniosła zwycięstwo mimo, że jej drużyna nie zaprezentowała się dobrze. Zawiodła przedewszystkiem druga linja napadu, w której Materski i Głowacki grali bardzo słabo. Atak Polaków wykazał brak zgrania. Obrona walczyła dobrze, ale nie mogła się również zbytnio podobać. Najlepszymi z Polaków byli Wołkowski, zdobywca prawie wszystkich bramek i **bramkarz Stogowski.**

Polacy najgorzej grali w trzeciej tercji, w której zaznaczyła się zdecydowana przewaga Japończyków, jednak nie umieli oni wykorzystać jej cyfrowo. Zawodom przyglądało się 10 tys. widzów. **Sędziował dr. Skulicz.**

Walczymy ze zbędnym importem

Okres obecny w pracy gospodarczej cechuje powszechna tendencja obniżania cen i to cen przedewszystkiem artykułów przemysłowych. Oczywiście tendencja ta dochodzi do stopnia szczególnego podniecenia wśród szerokich rzesz konsumentów.

Zrozumiałą jest rzeczą, że postulat obniżania cen w stosunku do produktów wytwarzanych z surowców, sprowadzanych z zagranicy poważnie jest szachowany przez cenę surowca oraz reglamentację i taryfę celną. Surowce przemysłowe, stanowiące podstawę pracy wielu gałęzi produkcji, przekraczają w naszym bilansie handlowym połowę całkowitego przywozu. Są to w pierwszym rzędzie: bawełna, wełna, skóry i futra surowe, nasiona oleiste i tłuszcze techniczne, złom i produkty mineralne dla przemysłu chemicznego. Jest sprawą miarodajnych czynników, by politykę handlową w stosunku do przywozu tych surowców tak kształtować, aby realizacja zniżki cen produktu była możliwa i „dotykalna". Liczyć się należy, że przywóz surowców w związku z ożywieniem gospodarczem będzie miał tendencję coraz silniejszego wzrostu.

Obok jednak koniecznego surowcowego przywozu, istnieje jeszcze ciągle u nas przywóz produktów zbędnych, a nawet zbędnych surowców. Do tych zaliczyć należy przywóz wszelkiego rodzaju warzyw, jelit, szkła tłuczonego itp. Z punktu widzenia ochrony zarówno rynku pracy, jak i bilansu płatniczego domagać się należy daleko idącej eliminacji przywozu produktów, względnie półfabrykatów w tych wypadkach, gdy mogą one być łatwo zastąpione towarem polskim, wytworzonym z polskiego, czy zagranicznego surowca.

Do rozszerzania drzwi dla importu przyczyniać się mogą poważnie względy kompensacyjne. Dlatego opinja publiczna nie może dość szybko reagować na ten import i wykazaniem gospodarczej dyscypliny go hamować. Stąd też wzmożone muszą być — uwaga, przewidywanie i planowanie czynników odpowiedzialnych.

Jest to tem ważniejsze, że w ciągu minionego roku w Polsce zaznaczył się wyraźny wzrost poziomu cen w stosunku do cen światowych. Ze wskaźnika 55.8 w r. 1934 ceny spadły u nas w pierwszej połowie r. ub. do 52,1, poczem podniosły się stopniowo powyżej 53 i — ostatnio — powyżej 54. W tym czasie we Francji zaznaczył się spadek wskaźnika do 52—53, w Holandji poniżej 49. Wzrost ten wynika nietylko z zahamowania spadku cen przemysłowych, ale i ze wzrostu cen rolniczych.

Opinja publiczna zdaje sobie sprawę, że Polskę czeka rok próby gospodarczej. Akcja obniżki cen skartelizowanych przemysłów, jak i cała akcja zniżania budżetów państwowego i samorządowych, związana z ideą przesunięcia większej części dochodu społecznego na wieś — spotkała się ze zdecydowanem poparciem szerokich warstw społecznych. Ta sama wrażliwość, jaka cechowała nastroje w stosunku do obniżki cen kartelowych, cechuje ze wzmożoną siłą troskę o bilans płatniczy Polski, o siłę naszej waluty. To też wszelkie apele Rządu w tej dziedzinie liczyć mogą na niezawodny czyn społeczeństwa.

Społeczeństwo wypiera zbędny import, wiele artykułów, przepełniających w latach minionych okna wystaw sklepowych, nie pojawia się więcej — nie dlatego, że zagranica ich sprzedawać nie chce, lecz dlatego, że gospodarczy patrjotyzm polski kupować ich nie pozwala. W oparciu o zgodną w tej materji opinję społeczną władze mogą bez szkody dla gospodarstwa naszego, a napewno z pożytkiem dla naszego rynku pracy i waluty wstrzymać tę część przywozu, która głębszego uzasadnienia względami produkcji nie ma. **L. T.**

Wysyłka dalszych wojsk do Abisynji

Król włoski i Mussolini żegnali dwa pułki odjeżdżające do Abisynji a następnie udali się pod pomnik Nieznanego Żołnierza

GŁOSY I ODGŁOSY.

Sygnał nowej ery

W „Kurjerze Porannym" akademik Wincenty Rzymowski zastanawia się we wnikliwym artykule nad zagadnieniem bezrobocia i kryzysu i stwierdza, że bezrobocie nie jest skutkiem kryzysu, lecz, przeciwnie, **bezrobocie jest jedną z głównych przyczyn kryzysu,** a mianowicie ta postać bezrobocia, która wiąże się z postępami techniki i maszynizmu. Autor przytacza jako przykład, że w

jednym z portów bałtyckich zbudowano w roku ubiegłym dźwig, który dziennie — przy obsłudze przez jednego człowieka — wyładowywa i ładuje 8 tysięcy ton towaru: jest to praca, stanowiąca równoważnik wysiłku 1.600 robotników portowych. Cóż stanie się z ową resztą 1.599-ciu, którzy utracili pracę?

Autor zapytuje dalej:

Czyż jednak wolno ludzi skazywać na śmierć głodową dlatego tylko, że zbrakło dla nich pracy i zatrudnienia? Gdyby zbrakło chleba, to stalibyśmy wobec tragedji, która nie przestałaby być okrutna i nieludzka, lecz byłaby przynajmniej zrozumiała. Ale cóż powiedzieć o systemie gospodarczym, który każe ludziom cierpieć nędzę i głód w obliczu przepełnionych śpichrzów? A właśnie najdzikszych czasów naszych paradoks polega na tem, że nigdy ludzkość nie była bogatsza i nigdy ludzie nie byli ubożsi, niż dzisiaj.

Kryzys obecny jest zdaniem autora w rzeczywistości

„olbrzymią przemianą wszechświatową, która stawia nas już nie w obliczu nowej konjunktury ekonomicznej, ale na progu nowej fazy cywilizacji".

A tylko straszliwy bezwład, wyrażający się w górowaniu nałogów tradycji nad wymową świeżych doświadczeń, sprawia, że w zjawisku bezrobocia dostrzegamy klęskę i nad klęską tą łamiemy ręce bezsilnie lub obłudnie, gdy tymczasem jest to potężny, nieprzeparty sygnał wielkiego radosnego przełomu: przełomu, który niesie ludzkości zapowiedź przejścia od ery przymusu i niewolnictwa pracy do ery szerokiej i coraz szerszej swobody.

Dramat naszej epoki zaś polega na tem, że przełom ów zaskoczył nas niespodzianie, że rozwinął się na przestrzeni lat kilkunastu i że od jednego pokolenia wymaga przebudowania systemu, który obrósł ideologją wielu tysięcy lat.

Unicestwił Szopena!

„Express Poranny" omawia i potępia słusznie **osobliwe wystąpienie Stefana Szumana,** profesora psychologji na Uniwersytecie Jagiellońskim, który w ostatnim numerze kwartalnika „Marchołt" wystąpił z dziwnym artykułem. Usiłuje on tam wykazać, ni mniej, ni więcej, tylko, że Szopen, Fryderyk Szopen, nasza duma narodowa, jest właściwie dość miernym kompozytorem, w każdym razie znacznie mniejszym, niż Bach, Mozart i Beethoven!

W porównaniu z Beethovenem — pisze prof. Szuman — czy Mozartem, czy Bachem, Szopen mimo wszystko wydaje się mniejszy i jest mniejszy. Zpowodów czysto psychologicznych i arcyludzkich: brak jego muzyce humoru (!), wyzwalającej tężyzny i prostoty wesołości. Genjusz muzyki szopenowskiej nie wzleciał aż na wyżyny humoru, lecz pozostał w mgłach i mrokach poniżej szczytu... A Mozart, lekceważony często dlatego, że jest pogodny, oszałamiająco radosny i wyzwalająco wesoły, czy nie jest właśnie dlatego w pewnem znaczeniu głębszy nietylko od Szopena, ale nawet od Beethovena?..."

Trzebaby napisać tom cały — pisze „Express Por." — aby wykazać, ile niedorzeczności potrafił lekkomyślny uczony zamknąć w tych kilku wierszach.

Rozumowanie prof. Szumana prowadzi do absurdu, jeśli oczywiście nie zmierzało do wykazania, że palma pierwszeństwa należy się... prof. Szumanowi. Pod tym względem przedsięwzięcie powiodło się znakomicie; dyletanckie elukubracje naszego pomniejszyciela Szopena biją rzeczywiście rekord humoru.

Z dwu Szumanów — kończy swoje wywody „Expr. Por." — wolimy już Roberta (znakomitego kompozytora i krytyka muzycznego). Jemu to zresztą zawdzięczamy piękne określenie muzyki Szopena, że „są to armaty ukryte w kwiatach". Armaty... Czy nie lepiej byłoby zaiste artykuł prof. Szumana włożyć do jednej z tych armat i wystrzelić, niż dopuścić, żeby polski uczony, na łamach subwencjonowanego kwartalnika, dawał takie widowisko niekompetencji, ośmieszał naszą naukę i prowokował objektywnie słuszne uczucia narodu?

„Pour le roi de Prusse"

(p) W „SŁOWIE" wileńskiem, organie konserwatystów ziem północno-wschodnich Rzplitej, ukazała się ostatnio serja artykułów naczelnego redaktora tego dziennika, p. Mackiewicza, na temat elementów polityki międzynarodowej w Europie. Są to rozważania publicysty, zapewne po ostatniej jego podróży zagranicznej. P. Mackiewicz, udając się w tę podróż w końcu listopada ub. roku zatrzymał się również w Gdańsku, w przerwie między jednym pociągiem i drugim, zdążającym w kierunku Berlina. Ten migawkowy pobyt w Gdańsku, — nota bene pierwszy i jedyny w życiu p. Mackiewicza, — umożliwił publicyście z północno-wschodnich ziem Rzeczypospolitej nietylko poddanie ostrej ocenie krytycznej dotychczasowej polityki polskiej na Ziemi Gdańskiej, ale nawet załatwienie się, jednem pociągnięciem pióra po cierpliwym papierze, z kwestją gdańską, rozumie się w ramach „elementów polityki międzynarodowej w Europie".

Tym „gdańskim" artykułem, który na zachodzie Polski zyskał już p. Mackiewiczowi smutną sławę Herostrata, nie zajmowalibyśmy się, gdyby zawarte w nim pomysły nie odbiły się nadzwyczaj życzliwem echem w prasie niemieckiej tak w kraju, jak w Gdańsku i zagranicą kompletną.

Cóż doradza p. Mackiewicz po swym jednorazowym pobycie w Gdańsku, trwającym zaledwie parę godzin:

1) zagwarantowania Gdańskowi maksimum politycznej niezawisłości, przy równoczesnem zrzeczeniu się przez Polskę niektórych praw politycznych, przysługujących jej w Gdańsku, a z których „żadnych nie ma korzyść";

2) wyłuskanie Wolnego Miasta Gdańska spod opieki Ligi Narodów;

3) załatwianie ew. kwestyj spornych polsko-gdańsko-niemieckich drogą arbitrażu przez „jakiś" sąd norweski, lub „jakikolwiek" fakultet prawniczy w Oslo.

Innemi słowy publicysta wileński doradza w punkcie pierwszym przekreślenia — gdyż to musi nastąpić — olbrzymiego, wieloletniego dorobku Polskiej Macierzy Szkolnej, Gminy Polskiej a następnie Związku Polaków, Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, Polskiego Zrzeszenia Pracy, Tow. ludowych, okręgu VI Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych itd. itd. Jest to równoznaczne z rozpędzeniem na cztery wiatry kilkudziesięciotysięcznej rzeszy uczniów gimnazjum polskiego, szkoły handlowej, szkoły średniej, szkół powszechnych, konserwatorjum muzycznego, polskich szkół publicznych i klas polskich w niemieckich szkołach publicznych, oraz członków organizacyj polskich politycznych, zawodowych, kulturalnych itd.

Czy p. Mackiewicz, kombinując swój projekt, zdawał sobie sprawę ile pracy, ile łez, ile krwi, ile dumy narodowej, nie mówiąc o pieniądzach, kosztowało naród polski stworzenie, utrzymanie i pomnażanie tych dodatnich pozycyj bilansu polskiego na Ziemi Gdańskiej? Stanowczo — nie!

Jeśli pierwszy pomysł p. Mackiewicza możnaby od biedy wytłómaczyć brakiem znajomości dorobku politycznego i kulturalnego Polonji gdańskiej, co jest konsekwencją jednorazowego, migawkowego pobytu w Gdańsku, dwa następne noszą stempel „made in Germany". Boć jasnem jest, że po zlikwidowaniu Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku nastąpiłoby, tak upragnione przez zwolenników hasła „zurueck zum Reich" — dyktando berlińskie. Ludzie osiadli na ziemiach zachodnich, w t. zw. b. dzielnicy pruskiej, oraz ludzie z Ziemi Gdańskiej mają dyktando to wypisane na własnej skórze i szkoda, że go p. Mackiewicz nie odczytał podczas swego pobytu. Lecz poco sięgać do przeszłości?! Spojrzyjmy w teraźniejszość, ale nie przez różowe okulary. Łatwo ją może poznać nawet niedźwiedź zaszyty we wschodnich matecznikach Rzeczypospolitej, jeśli zechce przeczytać kilka numerów jakiegokolwiek dziennika regjonalnego z zachodu Polski lub Ziemi Gdańskiej, redagowanego w języku polskim nie niemieckim. Jeśli prasa ta, z tych czy innych powodów, p. Mackiewiczowi nie odpowiada, niechaj sięgnie do stołecznej, warszawskiej i np. przeczyta ostatnią korespondencję T. Kopcia z Katowic, zamieszczoną w numerze 9 „Gazety Polskiej". Już sam tytuł tej korespondencji może każdego, czującego po polsku Polaka, b. zastanowić. Brzmi on: Aktywność Niemców wzrasta na Śląsku. Wzrasta, mimo, że nie ma oficjalnego dyktanda Berlina, boć przecież mowa jest o Śląsku polskim, a nie niemieckim. Albo taki obrazek zaczerpnięty z tej korespondencji, czy nie daje wiele do myślenia:

„Ujednostajnione" związki zawodowe Gewerkschaft Deutscher Arbeiter in Polen oraz Deutscher Angestellten - Gewerkschaften in Polnisch - Oberschlesien objąwszy spadek po związkach socjalistycznych i centrowych rozwijają bardzo aktywną działalność, sięgając i wciągając w swe szeregi polskich robotników, a w szczególności bezrobotnych. Mimo kryzysu rozporządzają one nadal znacznemi funduszami na zapomogi. Dzięki ich protekcji za pośrednictwem „Arbeitsfrontu" umieszcza się bezrobotnych po drugiej stronie granicy, oczywiście pod warunkiem posyłania przez nich dzieci do szkoły niemieckiej."

A jak rodakom naszym „powodzi się" po drugiej stronie zachodniej granicy, tam gdzie „dyktando" berlińskie działa w 100 proc.? Na „powodzenie" to rzuca światło deklaracja Związku Polaków w Niemczech, uchwalona dnia 8 bm.:

„Oświadczenia oficjalne — czytamy m. in. w deklaracji — zapowiadające zaniechanie germanizacji, nie zostały poparte zmianą stosunków faktycznych. Przeciwnie. Stosunek do ludności polskiej w Niemczech został zaostrzony przez systematyczne utrudnianie kultywowania narodowej odrębności oraz stałe przeciwstawianie się zaspakajaniu nawet najprostszych narodowych uprawnień w dziedzinie wyznaniowej, kulturalnej, społecznej i gospodarczej".

Prasa niemiecka, jak już zaznaczyliśmy, przyjęła z uznaniem artykuł „gdański" p. Mackiewicza. Np. taki narodowo - socjalistyczny „Vorposten" wychodzący w Gdańsku, przyklasnął pomysłom publicysty z ziem północno-wschodnich obydwiema rękami i krzyknął z entuzjazmem: Das ist richtig! (Trafił w sedno!) — Wszak o nic więcej mu nie chodzi, jak o zrealizowanie hasła „zurueck zum Reich"! Na przeszkodzie tej realizacji stoi i Liga Narodów i „niektóre prawa polityczne", przysługujące Polsce, a z których „żadnych nie ma korzyści".

Z jednem i z drugiem „rozprawił się" dla obozu vorpostenowskiego, p. Mackiewicz strzałem z odległości coś około 500 km, w linji powietrznej, bo aż z Wilna. Rekord odległości! Czy aby tylko celności?!

Budujemy polską potęgę morską

I.

Sześć lat pracy na szlakach oceanicznych — Nasza żegluga wkracza w nowy etap swego rozwoju — Konferencja w Linjach Żeglugowych Gdynia-Ameryka

(Korespondencja własna) **Warszawa**, w styczniu.

W pięknych, stylowych salach pałacu, mieszczącego biura Linij Żeglugowych Gdynia—Ameryka w Warszawie, odbyła się w tych dniach konferencja, na którą Dyrekcja Linij, czyli tak już popularnego w Polsce (a i szeroko poza jej granicami) G. A. L.-u zaprosiła przedstawicieli prasy, pragnąc im przedstawić plan swej owocnej działalności w dziedzinie rozbudowy naszej potęgi morskiej. A plan ten — mimo tak jeszcze niedługiego istnienia Linij — jest, zaiste, imponujący.

Sześć lat mija od chwili, gdy statki towarzystwa ruszały w swe pierwsze rejsy na linji Gdynia—Ameryka — a oto bandera G. A. L.-u w międzynarodowym języku morskim jest dziś synonimem bezpieczeństwa, regularności i wygody — słowem tych wszystkich „cnót żeglugowych", jakie wysunęły naszą żeglugę na czoło linij komunikacyjnych na olbrzymich przestworzach mórz i oceanów. Że nie jest to bynajmniej przesadą, czy samochwalstwem, świadcza najwymowniej te wszystkie entuzjastyczne głosy zarówno najwybitniejszych przedstawicieli świata politycznego i gospodarczego Ameryki, jak i opinja prasy amerykańskiej — jakie wywołało pojawienie się M/S „Piłsudski" po raz pierwszy w porcie nowojorskim.

Nie możemy, oczywiście, marzyć o tem, by doścignąć pod względem rozbudowy naszej floty handlowej takie stare i bogate potencje morskie, jak Ameryka, Anglja, Francja, czy Niemcy — jednak polski motorowiec „Piłsudski" i jego bliźniak „Batory" (rozpoczynający już wkrótce swe rejsy), należą wprawdzie nie do największych, ale zato do najnowocześniejszych, najlepiej urządzonych i najpiękniejszych ze statków, kursujących obecnie na szlakach oceanicznych pomiędzy Starym i Nowym Światem. Ale nie na tem koniec. Bo, równocześnie ze wzrostem tonażu i z bogaceniem się Linij Gdynia—Ameryka w coraz wspanialsze okręty — rozszerza się ich zasięg: zamiast jednej, północno-amerykańskiej linji regularnej komunikacji, mamy już doskonale rozwijającą się linję palestyńską, a — jak to podkreślił w swem przemówieniu Dyrektor Naczelny G. A. L.-u, p. A. Leszczyński — rok 1936 będzie stanowił nowy, doniosły etap rozwoju marynarki polskiej, z uruchomieniem bowiem „Batorego", z początkiem wiosny zostanie otwarta trzecia linja południowo-amerykańska. „Dzisiejszy stan rzeczy, po sześciu zaledwie latach pracy, jest już poważnym dorobkiem. Ale dążenia nasze idą dalej. Wierzymy, że praca nasza idzie we właściwym kierunku, lecz wynik jest jeszcze daleki od istotnych potrzeb Państwa. Nasza linja żeglugowa będzie musiała przezwyciężyć jeszcze niejedną przeszkodę, zdobyć się jeszcze na wielkie wysiłki, żeby sprostać wymaganiom, ciążącym na jedynej linji transatlantyckiej wielkiego Państwa."

Nieinaczej oceniają też rolę naszych Linij żeglugowych Amerykanie, co uwydatniło się szczególnie w momencie powitania M/S „Piłsudski" w New-Yorku, co — jak w swem przemówieniu na konferencji stwierdził Dyrektor G. A. L. w Ameryce a zarazem prezes Polsko-Amerykańskiej Izby handlowej, p. Kutyłowski — stało się dla Ameryki rewelacją. „Jest to zjawiskiem tem dziwniejszem, że przyjazdy nowych statków do Ameryki są względnie częste. Przyczyną entuzjastycznego przyjęcia naszego statku był nie pierwiastek sensacji, lecz podziw i uznanie dla życiowej potęgi Polski, której ten okręt najlepszym był wyrazicielem... Aczkolwiek echa tych powitań i uroczystości, związanych ze świętem Polski dawno już przebrzmiały, to jednak fakt, że opinja publiczna Ameryki ujrzała Polskę w nowem świetle, nabrała dla niej podziwu i szacunku i okazała tyle zainteresowania, stał się dla naszego Państwa zdobyczą niezniszczalną"...

Ale nietylko naszej ekspansji gospodarczej dowodzą obcym polskie okręty — do stosunków bowiem naszych z państwami, których obywatele tak bardzo dziś chętnie korzystają z żeglugi na nich — wnoszą nowe polskie motorowce również ważki czynnik propagandy naszej kultury narodowej. Dzieje się to dzięki nadaniu zarówno M/S „Piłsudski", jak i M/S „Batory" pięknej szaty wewnętrznej — noszącej przytem nawskroś indywidualny, polski charakter. Nie ograniczono się przytem do strony dekoracyjnej, lecz — jak to podniósł w swem przemówieniu jeden z twórców architektury wnętrza obu motorowców, prof. Niemojewski — „cały wysiłek skierowano ku wytworzeniu akcentów plastycznych, podkreślonych umieszczeniem dzieł sztuki o wartości trwałej, nieprzemijającej". Dobór tych dzieł i lista nazwisk ich twórców — sprawiają, iż rzeźby, prace malarskie i dekoracyjne stanowią reprezentacyjny pokaz sztuki polskiej dla cudzoziemców, polskich zaś podróżnych napawając poczuciem słusznej dumy.

Dodać przytem należy, że wnętrza każdego z obu motorowców są całkiem różne i — w przeważnej części — przez różnych są wykonane artystów. Sięgnięto przytem nietylko do twórczości współczesnej, lecz także i do historji sztuki polskiej. Tak więc np. na M/S „Batory" znajdą się m. in. dwa arcydzieła naszego malarstwa — portret króla Batorego (kopja znajdującego się na Wawelu świetnego dzieła, dzieła starego mistrza z XVI-go wieku), oraz słynny „Batory pod Pskowem" Matejki.

Te wszystkie walory naszych najnowszych statków transatlantyckich, jak i cały dawny, nader wartościowy tabor morski G. A. L.-u, że wspomnimy tak dobrze zasłużone i znane wszystkim statki „Polonja", „Kościuszko" i „Pułaski" — dają rękojmię, że tak pięknie zapoczątkowana i rozbudowana w pierwszych sześciu latach polska żegluga zamorska i zaoceaniczna, w najbliższych latach rozwinie się jeszcze wspanialej, służąc zarówno interesom gospodarczym i politycznym Państwa, jak i naszej wielkiej emigracji. Ale o tem — następnym razem.

J. Del.

Beznadziejny stan Gandhiego

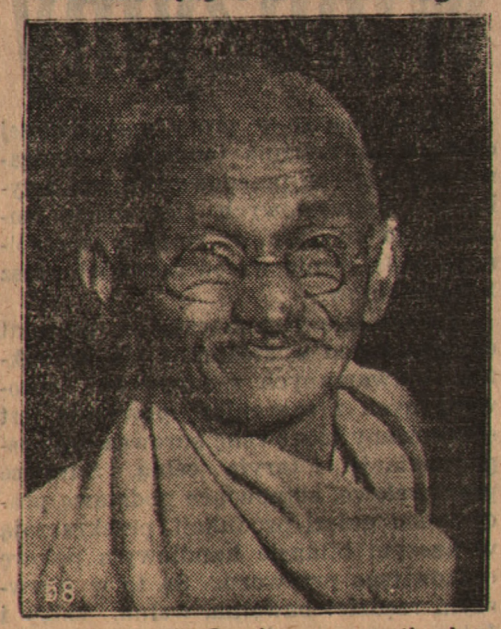

W stanie zdrowia Gandhiego nastąpiło dalsze pogorszenie, tem groźniejsze, że wódz Hindusów odmawia kategorycznie przyjmowania lekarstw

Herbaty Hozakowskiego — rozkosz znawców

Na szkoły polskie na obczyźnie

Odezwa Komitetu Zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą

W związku z rozpoczynającą się w dniu 15-go stycznia 1936 roku zbiórką na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą. Główny Komitet Zbiórki wydał odezwę poniższej treści:

OBYWATELE
WOLNEJ OJCZYZNY!

Jeśli budujecie Jej przyszłość — to nie umocnicie tej przyszłości bez polskiej na świat ekspansji.

Świat zrasta się, przestrzenie maleją. Nie jesteśmy ani za górami nieprzebytemi, ani za morzami niezgłębionemi. Zresztą gór takich i mórz w naszej epoce niema. Świat żyje jednem tempem. Ten puls świata jest pulsem Polski. Wszystko, co się gdziekolwiek dzieje, zaczepia o byt wielkiego państwa, jakiem jest Polska.

Obywatele! Na tym świecie tak tysięcznemi nićmi z nami związanym, mieszka osiem miljonów Polaków. Jedni mieszkają na swojej ziemi, choć w obcem państwie, inni znajdują się na emigracji. Ale wszystkich łączy przemożna więź miłości dla kraju pochodzenia, która jest miłością dla własnego jestestwa.

Państwo Polskie ma posłów w pięciu częściach świata. Niechże mu posłuje osiem miljonów serc.

Szkoła polska, kursy polskie, książka polska, słowo polskie — to są te skry, które wzniecają płomień polskości.

W tym roku przystępujemy po raz szósty do dorocznej styczniowej zbiórki na rzecz Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.

Przez ubiegłe pięć lat dała ona w swoim wyniku: w 1931 r. — 205.000 zł., w 1932 r. — 306.000 zł., w 1933 r. — 359.000 zł., w 1934 r. — 428.000 zł., w 1935 r. — 909.000 zł.

Ofiarność Wasza, Obywatele, wzrastała z rokiem każdym, wraz ze wzrostem zrozumienia, że praca dla Polaków na obczyźnie, to nie filantropja, a budowanie światowego znaczenia Polski.

Razem zebraliśmy 2.207.000 złotych.

Otwieramy zbiórkę 1936 r.

Warszawa, styczeń 1936 r.

* * *

Odezwę powyższą podpisali między innemi: minister Józef Beck, gen. dyw. Gustaw Orlicz-Dreszer, pułk. J. Jur-Gorzechowski, minister dr. Roman Górecki, minister gen. dyw. Tadeusz Kasprzycki, wojewoda pomorski Stefan Kirtiklis, wiceminister Władysław Korsak, prezes Józef Kożuchowski, gen. bryg. Jan Kruszewski, minister inż. Eugenjusz Kwiatkowski, wojewoda poznański Artur Maruszewski, minister Czesław Michałowski, gen. dyw. Mieczysław Norwid-Neugebauer, J. E. ks. Biskup Chełmiński dr. Stanisław Okoniewski, minister Władysław Raczkiewicz, prof. dr. Stanisław Runge, senator Wacław Sieroszewski, prezes Kazimierz Stamirowski, prezes dr. Władysław Wróblewski, prezes August Zaleski, gen. bryg. Kordjan-Zamorski, wiceminister ks. dr. Żongołłowicz.

Najszybszy samolot komunikacyjny?

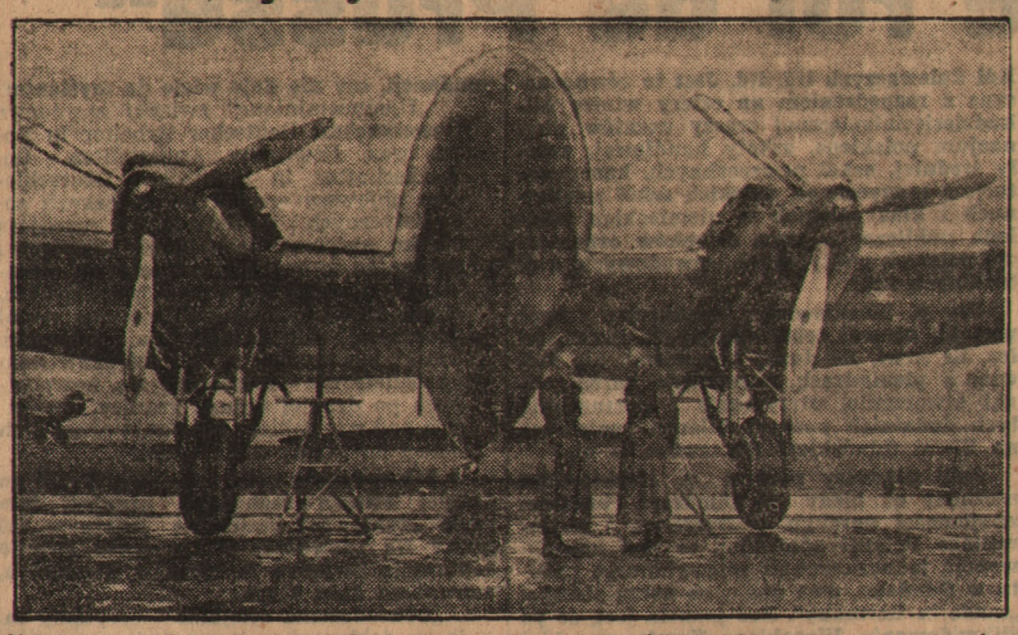

Na lotnisku w Tempelhofie pod Berlinem zaprodukowano publiczności najnowszy typ samolotu pasażerskiego „He 111" który z 10 pasażerami rozwinąć ma szybkość przeszło 400 km na godzinę. Zapas paliwa wystarczy na 1500 km.

Jak powstały i rosły długi rolnicze?

Przytoczony przykład rzuca charakterystyczne światło na długi rolnicze — jak powstawały i jak rosły.

Dług zaciągnięty został w Banku Gospodarstwa Krajowego w 1924 roku w wysokości 82.000 zł. W ciągu lat jedenastu zostało wpłacone do Banku 70.000 zł., dłużnik pozostał winien w chwili obecnej 207.050 zł.

Suma ta powstała w sposób następujący: 82.000 zł gotówką wypłacone zostało w listach zastawnych zł. w złocie i zahipotekowanych na sumę 100.000 zł. Po załamaniu się złotego, na mocy dekretu należność została przewaloryzowana na sumę 173.000 zł. Ponieważ raty wynosiły rocznie wyżej 16.000 zł., majątek nie był w stanie terminowo rat uregulować i powstały zaległości, wynoszące obecnie 35.000 zł., tj. prawie 50 proc. efektywnie zaciągniętego długu. Gdyby uiścić obecnie zaległe raty, to wypadałoby, że w ciągu 11 lat wpłacone zostało 105.000 zł., tj. 125 proc. otrzymanej w banku gotówki, a dług wynosiłby pomimo to 166.000 zł., gdyż z tego na amortyzację poszło zaledwie 7.000 złotych.

Pobrane w banku 82.000 zł. równało się 4600 ctr. mtr. żyta, obecny dług wynosi równowartość 17250 ctr. mtr. żyta. Biorąc w rachunek otrzymaną gotówkę 82.000 zł, wpłacone zostało w ciągu 11 lat 70.000 zł., tj. 85 proc. otrzymanej sumy, a pomimo to dług wzrósł do sumy 207.500 zł., tj. stanowi 250 proc. sumy otrzymanej

Prasa zagraniczna a walka z kartelami w Polsce

Najpoważniejsze pisma gospodarcze, angielskie, szwajcarskie i austrjackie, żywo interesują się antykartelową akcją Rządu Polskiego, zamieszczając na swych łamach liczne artykuły znakomitych publicystów.

Testament na wizytówce

Zmarły przemysłowiec, tkliwa pielęgniarka i zachłanna rodzina

Czy można spisać testament na wizytówce? A zwłaszcza, gdy chodzi o legat pieniężny, czy tekst jego na wizytówce jest prawomocny?

Sprawę opartą na tem tle miał do rozstrzygnięcia **sąd wiedeński.** Chodziło o to, iż generalny dyrektor zakładów przemysłowych Boehlera, **inż. Fr. Heissig,** zapisał przed śmiercią pielęgniarce z lecznicy sumę 25.000 szylingów. Pielęgniarka, niejaka **Greta Goerling,** pełniła swe funkcje przy łożu chorego dyrektora w ciągu kilku tygodni. Chory nie chciał słyszeć o swojej rodzinie, z którą pozostawał w złych stosunkach, przywiązał się do pielęgniarki, i obiecał, iż ze względu na okazywaną mu serdeczność, zapisze jej większą sumę. Na tydzień przed śmiercią napisał dyr. Heissig na odwrotnej stronie wizytówki tych kilka słów:

„Życzeniem mojem jest, aby panna Greta Goerling otrzymała po zgonie moim 25.000 szylingów. W nocy z 7 na 8 maja 1935 r."

Na pierwszej stronie wizytówki, tam gdzie wydrukowane jest nazwisko, postawił chory litery „m. p." Włożył następnie kartę do koperty, zalepił ją, wypisał własnoręcznie adres i wręczył pielęgniarce.

Po zgonie inżyniera, co nastąpiło 14 maja, przystąpili krewni jego do podziału majątku, odmówili jednak pannie Goerling wypłaty zapisanej na jej dobro sumy 25.000 szylingów. Ich zdaniem legat był nieważny, albowiem **testament nie miał podpisu własnoręcznego testatora,** a wylitografowane nazwisko nie może zastąpić podpisu.

Sąd orzekł, po zbadaniu świadków, iż w danym wypadku podpis własnoręczny nie był konieczny ze względu na okoliczności, w jakich się to odbyło. Wychodząc z tego założenia sąd **przysądził pielęgniarce zapisaną na jej rzecz sumę.**

Premier angielski przed sądem

Przed sądem policyjnym w Shawport stanął jako **oskarżony** nie kto inny, jak premjer W. Brytanji, **Stanley Baldwin,** którego sędzia skazał **na karę 10 szylingów** za to, że pies należący do p. Baldwina biegał **bez przepisowego kagańca.**

Premjer nie protestował, zapłacił grzywnę, a znajomym swoim opowiadał, jak się to stało. „Pies mój jest z natury ciekawy, wybiegł więc raniutko z domu, aby powąchać powietrze. Siadł sobie na trawniku, a że kaganiec go uwierał, strząsnął go przy pomocy przednich łap." Tłómaczenie premjera nie przekonało jednak inspektora policji, który spisał protokół i pociągnął p. Baldwina do odpowiedzialności.

„Jesteśmy wszyscy równi wobec prawa, cieszę się więc z tego, że sąd potraktował mnie jak zwykłego obywatela" — zauważył premjer.

Gdzie żyją w Polsce niedźwiedzie?

Jest ich tylko 275 sztuk

Według danych Związku Stowarzyszeń Łowieckich niedźwiedzie w Polsce żyją w następujących miejscowościach:

W dobrach państwowych w Karpatach wschodnich na obszarze nadleśnictw Cyrkowych, Hryniawa, Remnia, Jabłonia, Jaremcze, Rafajłowa, Zielona, Worochta, Jawornik, Jusień, Suchodół, Mizun, Sołotwina Mizuńska i Polaniec żyje 115 niedźwiedzi.

W dobrach prywatnych żyje w Sokalu 30 niedźwiedzi, w Wełdziszu 8 sztuk, w Perehińsku (Metropolja grecko-katolicka) żyje stałych niedźwiedzi 30 sztuk; w lasach firmy „Godula" 8 niedźwiedzi. Razem żyje zatem obecnie w Karpatach wschodnich od górnego Dniestru po granicę Rumunji i Czechosłowacji łącznie 255 niedźwiedzi. Do liczby tej dochodzi jeszcze pewna ilość na Polesiu i w Tatrach polskich, oszacowana na 20 szt. tak, że na obszarze całej Polski jest dziś razem około 275 niedźwiedzi.

Wieczorowe przybranie głowy

Tej zimy modne jest wieczorowe przybranie głowy. Elegancka kobieta nie wychodzi z odkrytą głową, nawet wówczas, gdy jedzie własną limuzyną do restauracji lub na dancing. Widzimy więc na pięknie ondulowanych włosach kwiaty, rajery, a zwłaszcza pióra, egrety i rajskie ptaki. Ale uwaga! — sztuczne światło nie jest korzystne dla cery: uwypukla ono z całą bezwzględnością najdrobniejsze skazy skóry... A przytem twarz nie jest osłonięta małem rondem kapelusza.

Pielęgnuj starannie cerę. Codziennie rano i wieczorem poświęć jej tyle czasu aby utrzymać ją w doskonałem zdrowiu i zachować jej świeżą piękność. Pamiętaj, że nic nie mogło dotychczas zastąpić olejku oliwkowego dla upiększenia cery. Nie zapomnij, że mydło Palmolive jest wyrabiane wg. tajemnej mieszaniny olejków oliwkowego i palmowego. Oto dlaczego to idealne mydło dla pięknych kobiet — tak ekonomiczne — pozwoli Twej cerze, nawet przy niebezpiecznem sztucznem świetle, zachować pociągający **czar młodości.** 297

Piękna wampirzyca-gangsterka

ginie od kul studentów

Z Nowego Jorku donoszą o tajemniczej zbrodni w jednym z tamtejszych nocnych lokali rozrywkowych.

W lokalu tym występowała od pewnego czasu **młoda francuska tancerka** Jean Duvernel, posiadająca opinję **„wampa",** gdyż zrujnowała już wielu mężczyzn.

Pracowała ona z pewną **szajką gangsterską,** a specjalnością jej były dłuższe eskapady z bogatymi mężczyznami żonatymi, których następnie szajka niemiłosiernie szantażowała.

Ostatnią ofiarą tancerki był **22-letni syn nowojorskiego miljonera, Wilder.** Usidlany przez piękną wampirzycę, młodzieniec sfałszował kilka czeków swego ojca, a nie widząc innego wyjścia z sytuacji — **zastrzelił się.**

Onegdaj do lokalu wspomnianego przybyło 3-ch młodych mężczyzn ubranych we fraki i zająwszy stolik, zaprosili doń pannę Duvernel. Po wypiciu przez całe towarzystwo kilku butelek szampana, tancerka oświadczyła, iż **musi już odejść,** gdyż zbliża się „jej numer".

W tej chwili nieznajomi trzej panowie wstali i **dobywszy z kieszeni rewolwerów, zasypali tancerkę gradem kul, zabijając ją na miejscu.**

W sali powstał szalony popłoch z którego skorzystali zabójcy i z rewolwerami w rękach wydostali się na ulicę, a wsiadłszy do oczekującego ich samochodu, szybko odjechali.

Policja nowojorska jest zdania, że **nie był to akt zemsty ze strony gangsterów** za jakieś przewinienie członkini ich szajki. Gangsterzy bowiem w wypadkach podobnych z reguły nie dobywają rewolwerów, lecz **strzelają wprost z kieszeni.**

Wszystko przemawia za tem, że **zabójcami byli studenci, koledzy Wildera,** którzy w ten sposób pomścili śmierć swego towarzysza, a zarazem zgładzili niebezpieczną agentkę gangsterską.

Orkan w Düsseldorfie

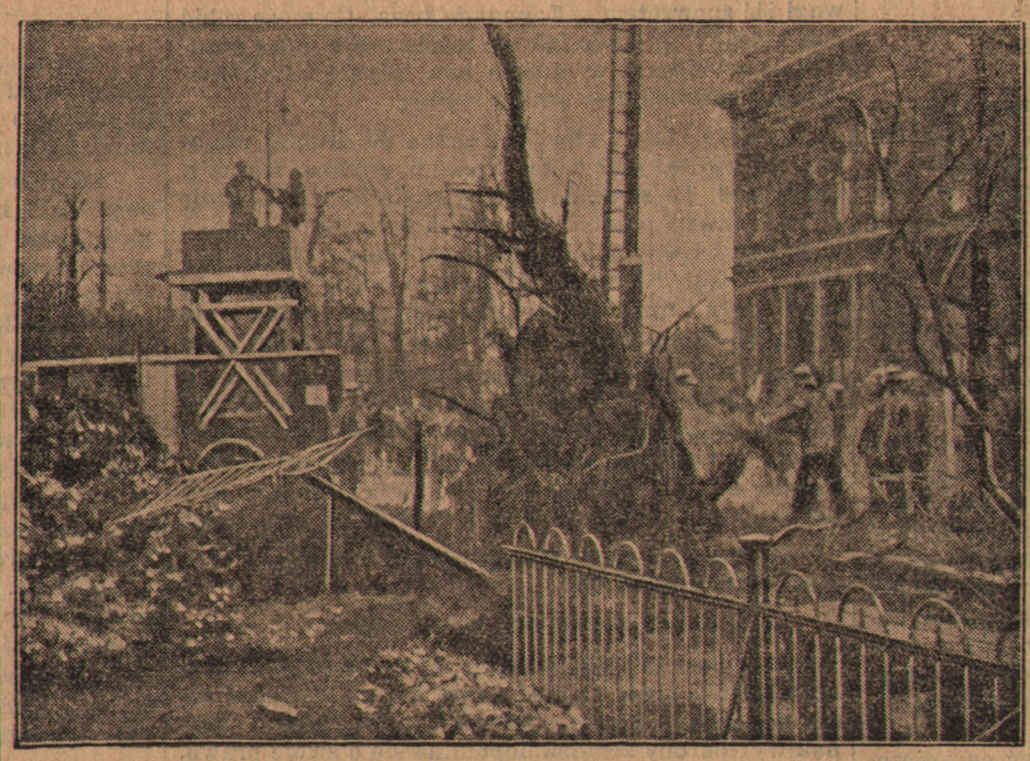

Oto spustoszenia wywołane przez orkan, który szalał w piątek nad Düsseldorfem

Tajemnicze miny

u brzegów Danji zagrażają okrętom

Kursujące między Danją i Anglją statki duńskie zauważyły w czasach ostatnich w pobliżu wyspy Samsoe nawprost miasta portowego Kalundborg, **pływające miny.**

Przypuszczano, że miny te są **pozostałością z wojny europejskiej.** Gdy jednak poczęły ukazywać się coraz częściej, a przed kilku dniami jeden ze statków cudem tylko uniknął starcia z taką pływającą miną, duńskie władze wojskowe postanowiły zbadać bliżej ich pochodzenie.

W tym celu wysłano łodzie podwodne i hydroplany. Rozpoczęła się formalna obława na wodach duńskich, która dała sensacyjne wyniki.

Oto zarówno oficerowie marynarki duńskiej jak i floty powietrznej wyrażają przekonanie, że **miny te są nowego pochodzenia,** a w każdym razie zdaje się być rzeczą wykluczoną, by przebywały w morzu od czasów wielkiej wojny, a więc od lat przeszło 20-tu.

Przypuszczenie swe oficerowie ci opierają na niektórych obserwacjach, m. in. przytaczając szczegół, że zbombardowana z hydroplanu jedna z tych min, **eksplodowała z taką siłą,** jakiej nie można wyobrazić sobie w wypadku, gdyby chodziło o minę zanurzoną w morzu od lat najmniej 20-tu.

Sprawa ta wyjaśni się niebawem, gdyż jednej z łodzi podwodnych udało się złapać taką pływającą minę i przyholować do portu, gdzie zbadana zostanie przez ekspertów.

W dzień robotnikiem - wieczorem aktorem

Podwójne życie dezertera z wojny światowej

Przed paryskim sądem wojennym stawał niedawno **46-letni Franciszek Scheur, oskarżony o dezercję z frontu.**

W chwili wybuchu wojny 24-letni Scheur powołany został do szeregów i przydzielony do 5 pułku piechoty. Jako wyspecjalizowanego robotnika w metalurgji przydzielono go w jakiś czas później do zakładów wojskowych w Harfleur. W maju 1915 roku na skutek zatargu z kierownikiem zakładów Scheur przeniesiony został do Vincennes, do formacji, która za kilka dni wyruszyć miała na front. **Scheur zdezerterował i ukrywał się we Lrancji, gdzie podawał się za Hiszpana Jose Quintana,** legitymując się dokumentami sfałszowanymi, dostarczonymi przez kolegów.

Odtąd rozpoczęło się **podwójne życie dezertera.** Scheur-Quintana pracował w dzień jako **robotnik fabryczny,** wieczorem zaś jako **aktor.** Uzyskał nawet angagement do teatru Pigalle w Paryżu, gdzie kreował jedną z ról w sztuce Jules Romainsa „Donogoo", pozatem występował również w filmie „Pociąg o godz. 8 min 47".

Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie **kradzież, którą popełnił Scheur-Quintana,** zatrudniony wówczas w fabryce samochodów w Billancourt. Sąd skazał go na dwa miesiące więzienia z zawieszeniem kary. Jak zwykle w tych wypadkach Scheur-Quintana, jako **„cudzoziemiec",** otrzymał nakaz wysiedlenia z Francji. Domniemany Hiszpan udaje się do **Belgji,** gdzie występuje jako aktor na scenach prowincjonalnych. Pobyt w Belgji uprzykrzył mu się rychło. Dezerter **wraca do Francji,** gdzie jako uciążliwy cudzoziemiec zostaje aresztowany za przekroczenie nakazu wysiedleńczego i skazany na karę więzienia. Po opuszczeniu więzienia otrzymuje ponowny nakaz natychmiastowego udania się **do Hiszpanji. Scheur, nie umiejący ani słowa po hiszpańsku,** znalazł się w trudnej sytuacji. Udawać się do Hiszpanji nie było po co. Wobec tego **wolał przyznać się do przestępstwa popełnionego w r. 1915 i stanąć przed francuskim sądem wojennym.**

Szczyt komfortu

W jednym z niedawno wybudowanych hotelów w stolicy Danji, wprowadzono innowację, stanowiącą szczyt komfortu. Oprócz bieżącej zimnej i ciepłej wody, w każdym pokoju hotelowym znajduje się osobny kran który każdej chwili dostarcza gościom, dręczonym pragnieniem, chłodnego, smacznego piwa. Hotel ten jest własnością spółki inżynierów duńskich. Stąd też nic dziwnego że wszystko w nim jest najnowocześniejsze, począwszy od urządzeń pokojów, a skończywszy na łazienkach itp.

Lody pod biegunem

Nowy przysmak Eskimosów

Pewien przemysłowiec duński, zamieszkały w Grenlandji południowej, wpadł ub. lata na pomysł wyrabiania lodów dla swej klijenteli.

Zdawałoby się, że pomysł ten w krainie, w której rozległe przestrzenie są pokryte grubą powłoką lodową i gdzie nawet w lipcu i sierpniu temperatura nie przekracza kilkunastu stopni powyżej zera, nie może mieć powodzenia. Tymczasem Eskimosi tak zasmakowali w tym nowym dla nich przysmaku, że i z dalszych stron przybywali do osady kupca duńskiego, do Julianehaab, na lody, a nawet z nastaniem zimowej pory nie przestali upominać się o nie, i to do tego stopnia, że w Danji powstała spółka akcyjna, która zamierza założyć w Grenlandji kilka wytwórni lodów dla Eskimosów.

Najdokładniejsze zegary

Londyński instytut fizykalny może poszczycić się wyrabianiem najdokładniejszych na świecie zegarów.

Zrobiono tam mianowicie znaczną ilość zegarów, które po upływie 10 dni wykazały różnice we wskazywanym czasie wynoszące zaledwie jedną tysiączną część sekundy.

John Gilbert †

Jak donosiliśmy w Hollywood zmarł nagle na udar serca znany aktor filmowy, pierwszy partner Grety Garbo John Gilbert

Jan Mazurkiewicz

17)

dusza żołnierza

Przeżycia z wojny światowej

Część I. W ARMJI NIEMIECKIEJ

W Tournes kwatery mamy nienajgorsze. Jednak jak zwykle ćwiczenia, służba i apele. Z Müllerem znowu miałem awanturę, bo nie dość starannie mu salutowałem. Nie wypada mi więc nic innego robić, jak tylko chować się przed nim. Po pięciu dniach znowu idziemy do pierwszych okopów.

Na naszym odcinku zaczyna być niespokojnie. Często nawiedzają nas samoloty, które opuszczają się bardzo nisko i rzucają bomby. W myśl rozkazu nie pokazujemy się celem uniemożliwienia nieprzyjacielowi zorjentowania się w naszej sile.

ROZDZIAŁ XXXV.

SŁUŻBA ŁĄCZNIKOWA.

Jest nas dwudziestu ludzi, przeznaczonych na łączników pomiędzy pierwszym rowem, a sztabem baonu. Łączność ta była w ten sposób urządzona, że co trzysta metrów była buda — lekki schron. W tych to budach było po dwóch ludzi, którzy zmieniali się w przenoszeniu rozkazów, przenosząc je od budki do budki aż na miejsce przeznaczenia. Koperty takich rozkazów zaopatrzone były w kreski. Gdy nie było żadnej, oznaczało to, że niekoniecznie trzeba odnieść odrazu ten rozkaz. Gdy była jedna czerwona kreska, należało rozkaz odnieść natychmiast, gdy były dwie, należało śpieszyć się, gdy trzy — biegiem.

Mnie los na tych pięć dni złączył z pewnym Hanowerczykiem. Buda nasza stoi tuż za Fromelles, gdzie stacjonuje nasza kuchnia. Skracamy sobie czas rozmowami. Budujemy zamki na lodzie, przeprowadzamy daleko idące reformy społeczne, ulepszamy warunki socjalne. W jednem nie możemy się jednak pogodzić. Mianowicie Hannowerczyk wszystkim duchownym chce dać terminatki i stworzyć luźne małżeństwa, mające polegać na zwykłej przyjaźni. Do takiego światopoglądu jednak nie mogę się nakłonić.

— A co z dziećmi? — pytam.

— Najpierw musiałaby ich liczba być ograniczona i małżonkowie musieliby je utrzymywać, a na wypadek rozejścia się dzieci musiałyby być oddane do zakładów na ten cel pobudowanych — tłumaczy mi Hannowerczyk.

— Człowieku! To nie tylko jest wbrew prawom boskim — jeżeli w Boga nie wierzysz, ale nawet wbrew naturze, wbrew najprostszym pojęciom człowieczeństwa. Nie znam teorji Marksa ani Bebla, ale jeżeli ty, będąc ich zwolennikiem, masz takie idee, to widać cała ich teorja kruche ma podstawy i w praktyce nietylko nie może — ale nie da się wcale zastosować! — mówię.

— Ty tego nie rozumiesz!

— Dobrze, zgadzam się z tem, że tego nie rozumiem. Ale weźmy taki przykład: Ty masz rodziców; żyli oni w zgodzie, gdy odchodziłeś na wojnę. Jednak gdy tu jesteś. urodził ci się braciszek lub siostrzyczka. Ty nawet cieszysz się z tego i ciekawy jesteś to dziecko zobaczyć. Ale w międzyczasie dowiadujesz się, że ojciec twój na stare lata oszalał i poszedł za inną kobietą — bo takie jest jego prawo i opuścił matkę i małe dziecko. Matka ze łzami donosi ci, że dla braku środków do życia dziecko oddać musiała do zakładu. Co ty powiedziałbyś na to? — pytam.

— Ja? Postarałbym się o urlop, wziąłbym karabin i zastrzeliłbym tego nędznika.

— Aha!

Zresztą wszystkie nasze projekty i idee wywracały się, skorośmy powracali naszą myślą w rzeczywistość. Czuliśmy się wtenczas zawsze bardzo głupio. Przewracaliśmy się wtedy na bok i kończyliśmy rozmowę krótkiem lapidarnem zdaniem:

— Wszystko do .....

* * *

W najlepszym humorze gotujemy kawę. Na lewem skrzydle naszego odcinka silna kanonada. Ale nic nas to nie obchodzi. Chwilowo nam dobrze — dostałem od siostry małą paczkę, trochę chleba, trochę kiełbasy — zrobimy sobie ucztę.

Otwiera się nasza buda i wchodzi Müller. Salutujemy i meldujemy mu, że nic nowego. Po paru pytaniach natury służbowej pyta mnie.

— Czyja to artylerja bombarduje?

— Nieprzyjacielska! — Panie Leutnant!

— Nieprawda, to nasza.

— Tak jest! Panie Leutnant; to są baterje z Bydgoszczy.

Müller wyleciał z budy jak z procy.

— Na dziś ma dosyć, — mówi mój kolega.

Kawa gotowa i z uczuciem jakiegoś błogosławionego stanu zabieramy się do uczty z mojej paczki. Na to przychodzi posłaniec. Koperta z czerwoną kreseczką; trzeba iść zaraz.

— Zjedz najpierw — mówi mój Hannowerczyk — To ma czas.

— Lepiej odniosę; prędko powrócę.

Rozkaz oddałem w następnej budzie i już mam wracać. Nagle dziesiątki błysków, zaraz potem drugie i trzecie. Po małej chwili huk eksplozji upadających granatów. Nasz odcinek zaatakowany został przez artylerję. Granaty zdają się sięgać naszej budy. Cały mój humor i nadzieja dobrej kolacji rozwiały się momentalnie. Ziemia drży. Pojedyńczo upadających granatów nie można rozróżnić. Nie mam odwagi iść zpowrotem... Kanonada trwa. Co może robić mój kolega? O kawie już nie myślę... Nie mogę pozostać — wybiegam w ciemną noc. Błyski i huk rozdzierają powietrze — szatan szaleje.

Rakiety białe i czerwone jedna po drugiej wznoszą się wgórę, jakby na wielkim jakimś festynie. Czerwone! To znak, że żądają ognia artylerji. Stoję i przez chwilę wpatruję się w to wszystko. Głęboka ciemność napawa mnie jakimś panicznym strachem... Bóg z Tobą! Naprzód. Na połowie drogi do naszej budy nagły i rozdzierający powietrze huk rzuca mnie o ziemię. Przez chwilę mam nerwy jakby sparaliżowane. — Głupcze, toć to nasza artylerja, którą masz tuż za plecami. Wstaję i biegnę dalej. Artylerja niemiecka odpowiada słabo. Granaty przelatują mi nad głową. — Dopadam do naszej budy. „Gott sei dank!" (Dzięki Bogu!) — temi słowami przywitał mię mój kolega, który niedawno mówił, że w Boga nie wierzy.

— Dobrze, żeś przyszedł, okropnie samemu podczas takiej kanonady.

— Co to tylko może tam być? — pytam.

Z napięciem wsłuchujemy się w kanonadę. Granaty padają prawie przed naszą budę. Jest nam coraz niemilej, o kawie zupełnie zapomnieliśmy. Jednak wygłodzony żołądek dopomina się o swoje prawa, zabieramy się więc do małej przekąski. Naraz szum, huk jeden i drugi tuż, tuż obok naszej budy, która zatrzęsła się i zadygotała, jak zabawka dziecięca... Wybiegamy z niej jak strzała — ale dokąd? Rów jest do połowy zalany wodą. Co robić? Życie milsze. Krach, krach! uderzają znowu dwa granaty w sam środek szop cegielni obok naszej budy. Odłamki desek, cegieł i błota spadają na nas... Wyrywamy, by osiągnąć schron oddalony od nas na lewo o 200 metrów. Przewracamy się przez stos desek — zmyliliśmy kierunek i padamy w polu. Jeszcze parę jakby gniewnych uderzeń granatów i ogień ustaje. Po małej chwili odnajdujemy naszą budę... Drzwi są wyrzucone, piecyk pochylony, rura czemś twardem uszkodzona i z dachu wysunięta.

Dopiero teraz odczuwamy, że do kolan jesteśmy zmaczani. Zamierzamy ustawić piecyk, rozpalić ogień i osuszyć się. Wtem nadbiega posłaniec i oddaje nam kopertę z trzema kreskami; — biegnę. W drodze powrotnej spotykam mego kolegę z nowym już rozkazem. Tak szło przez całą noc i ostatecznie do rana byliśmy obsuszeni.

Uosobienie lenistwa

Niezwykłym okazem lenistwa jest hipopotam, który w zwierzyńcu, całemi godzinami wyleguje się bez ruchu i nie raczy nawet spojrzeć na obserwującą go publiczność

Od przechodzących kilku rannych dowiadujemy się, że atak artyleryjski był tak nagły i niespodziany, że o jakiemkolwiek schronieniu się nie można było pomyśleć. Dlatego jest znaczna ilość rannych i zabitych.

Te 5 dni przeszły nam w dość dogodnych warunkach. Napady artyleryjskie zmusiły nas do opuszczenia budy i ulokowania się w ziemiance, do której pamiętnej nocy nie umieliśmy trafić.

ROZDZIAŁ XXXVI.

ROZSTANIE Z NIEMCAMI.

Jesteśmy na kwaterach i dostajemy pocztę. Dostaję list od siostry z Berlina. Pisze o tem i owem, a najwięcej o biedzie i o głodzie. Między innemi prosi mnie, bym raz skończył mój pobyt na froncie.

Leżę na posłaniu i rozmyślam nad propozycją siostry. Tak! bardzo prosty to projekt... Poco cierpieć głód, chłód i wilgoć, ponadto być w ciągłem niebezpieczeństwie życia. A to gorsze niż śmierć. Obecne nasze życie jest wolnem konaniem. A za kogo to wszystko — za Kaisera? Za ową szykanę, jakiej doznajemy? Za obelgi i lekceważenie? Ze słowami „przeklęte życie" przewracam się na drugi bok.

Naraz czuję się prawdziwym Polakiem. Przecież tak dużo Niemców jest fanatycznymi Niemcami. Dlaczego ja tedy nie mogę być fanatycznym Polakiem?

W kwaterach ostatni raz dobrze nas wygoniono. Głód dokuczał nam tak, że kilku z nas zabrało się do żelaznej porcji. Codzień ubywało coraz więcej keksów z woreczka. Tu, w rowach, nasz proceder złodziejski prowadzimy dalej. Puszkę z konserwowanem mięsem oglądam dziennie kilkadziesiąt razy.

Wieczorem drugiego dnia, we trzech wybraliśmy się na przedpole na poszukiwanie konserw mięsnych przy trupach zabitych Anglików.

Około godziny jedenastej usuwamy z przejścia tak zwane „hiszpańskie kozły" i wysuwamy się z zasieków drucianych. Stajemy na terenie pooranym granatami i wsłuchujemy się w ciszę, przerywaną odstrzałami rakiet, głuchym łoskotem wozów poza frontem, pojedyńczemi strzałami i daleką kanonadą.

Suniemy, jak cienie, do miejsca, gdzie rzekomo być mają te trupy z konserwami. Wchodzimy na dziwnie od granatów oszczędzoną polankę. Kładziemy się i wsłuchujemy się w najbliższe otoczenie. Porozumiewamy się, by zważać wzajemnie na siebie. Oddaleni trochę jeden od drugiego, czołgamy się ku linji nieprzyjacielskiej. Noc jest gwiaździsta; szukamy. Miejsca, które są zarośnięte więcej trawą, są właśnie miejscami, gdzie leżą szczątki trupów. Doczołguję się do takiego miejsca. Kępa suchej trawy zarysowuje się w ciemności. Ostrożnie wsuwam rękę w trawę. Natrafiam na oślizgłe kości trupa. Przytulony do ziemi obszukuję kępę i znajduję strzępy plecaka. Ostrożnie wodzę ręką i szukam dalej... Obmacuję znalezione przedmioty. Jakiś biało błyszczący przedmiot wsuwam do kieszeni. Potem grzebień, widelec, jakieś pudełeczko — i nareszcie to najważniejsze: dwie puszki z konserwami. Oglądam się za kolegami — jak ja, tak i oni mozolą się opodal. Sunę do następnej kępy, rękę wsuwam w trawę i trafiam na oślizgłą głowę trupa. Manipuluję ręką koło plecaka, rozrywam go i nie zwracam uwagi na inne przedmioty — zabieram znalezioną jedną konserwę. I dalej do następnej kępy. Zapuszczam rękę w zrosłą trawę i zanurzam ją w jakąś oślizgłą masę: to wnętrzności trupa, czy też zgniła trawa. Ocieram rękę o trawę i wodzę nią nieco dalej — to kości nóg. Chwytam z innej strony... Głowa — doły oczu i nosa — trup leżał twarzą ku górze... Wsuwam rękę ku samej ziemi i wyrywam plecak, który potargał się. Po chwili zabieram dwie puszki konserw. Unoszę się trochę i obserwuję. Koledzy mozolą się. Czasem kępy tak wyglądają, jakby tam ktoś leżał i czatował. Porozumiewamy się i odchodzimy.

Ja mam pięć konserw, drugi kolega cztery, trzeci siedem, z tych jedna przestrzelona, i ta oczywiście nie jest dobra. Ów białawy przedmiot, który najpierw znalazłem, był to srebrny, składany kubek. Podarowałem go kapralowi. Konserwami dzielimy się tylko z tymi, którzy cierpią głód. Rozgrzewamy je sobie nad Hindenburglampami, które też tak grzeją, jak słońce na „Kaisergeburtstag", i zaraz je wcinamy. Czujemy się wzmocnieni nietylko na ciele, ale i na duchu.

W nocy jeszcze wywiązała się strzelanina pomiędzy naszym patrolem a naszemi posterunkami, której ofiarą jest jeden ranny. Zawsze ta nierozumna prędkość i strach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z posiedzenia Prezydjum Izby PH.
w Gdyni

W dniu 10 bm. odbyło się posiedzenie prezydjum Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni pod przewodnictwem prezesa Izby p. **Stanisława Tora.**

Na porządku dziennym obrad znajdowały się sprawy z zakresu wewnętrznej organizacji Izby, jak również sprawy, dotyczące zagadnień natury gospodarczej.

Na wstępie Prezydjum przyjęło do wiadomości sprawozdanie wicedyrektora Izby mgr Józefa Kawczyńskiego **z sytuacji finansowej Izby w roku ubiegłym,** która to sytuacja naogół kształtowała się pomyślnie. Prezydjum ustaliło **listę 5 kandydatów na członków Tymczasowej Rady Portu** w osobach prezesa Izby p. Stanisława Tora, wiceprezesa Izby p. Feliksa Kollata oraz radców Izby pp. Juljana Rummla, inż. Napoleona Korzóna i Andrzeja Cienciały. Z tych pięciu kandytów p. Minister Przemysłu i Handlu powoła na rok bieżący dwóch na członków Tymczasowej Rady Portu z ramienia Izby.

Dalej Prezydjum ustaliło **kandydatury na sędziów honorowych Izby,** które będą przedłożone najbliższemu plenarnemu zebraniu.

Uchwalono również przedłożyć plen. zebraniu wniosek o nominację na korespondenta Izby dr. Stefana Goldmana, dyrektora gdyńskiego oddziału Centrali Rolników w Poznaniu.

Przechodząc do zagadnień natury ogólnogospodarczej, sprecyzowano stanowisko Izby do **sprawy przeniesienia siedziby Instytutu Bałtyckiego do Gdyni,** oraz utworzenie przez Instytut **Morskiego Archiwum Gospodarczego.** Do obu tych spraw Prezydjum ustosunkowało się pozytywnie, wychodząc z założenia, że działalność Instytutu Bałtyckiego z siedzibą w Gdyni, jak również będącego w stadjum prac organizacyjnych Morskiego Archiwum Gospodarczego, na wzór istniejących już zagranicą instytucyj o podobnym charakterze, przyczyni się do pogłębienia wiadomości wśród sfer gospodarczych w dziedzinie zjawisk gospodarczych, związanych z handlem morskim, komunikacją morską i przemysłem portowym i może stać się podatnym trzonem ześrodkowania prac badawczych w tych dziedzinach.

W dalszym ciągu obrad Prezydjum wysłuchało referatu wiceprezesa Izby inż. Dziedziula w **sprawie podziału Pomorza na dwie strefy przy zastosowaniu obniżek taryf kolejowych na przewóz węgla.** W związku z tym podziałem północna część Pomorza uzyskała warunki bardziej pomyślne niż część południowa. Prezydjum postanowiło, aby Izba przedstawiła w specjalnym memorjale Ministrowi Komunikacji stan sprawy, jaki powstał w związku z podziałem Pomorza na strefy, podkreślając w nim konieczność równomiernego zastosowania zniżek taryfowych w odniesieniu do przewozu miału dla celów przemysłowych.

Wreszcie omówiono sprawę udziału Izby i jej radców w **Kongresie Izb Przemysłowo-Handlowych,** który ma się odbyć w Warszawie rb.

Termin plenarnego zebrania Izby wyznaczono na dzień 30 stycznia rb.

Świat istot drobnych w polskiem morzu

Poza światem ryb żyją w polskiem morzu miljony istot drobnych, dochodzących zaledwie do 2 cm. długości. Dostarczają one wiele cennego materjału dla prac embrjologicznych i anatomo-porównawczych dla badań naszej stacji morskiej w Helu. Drobne te istoty stanowią niezbędny pokarm dla ryb. Do najciekawszych okazów należy przeniesiony z dalekich wód mały skorupiak wysokonogi, tulipanowiec (Balanus); który osiadłszy na morskim małżu wędruje z nim po dnie lub uczepiony na kawałku drewna pływa po falach. Z najbardziej znanych małży morze polskie posiada: jadalnego omółka (Mytilus edulis), oraz skrzętnie zbieraną w czasie sezonu przez dzieci sercówkę (Cardiuni), o pięknej szaro-różowej barwie.

„Jasełka kaszubskie" odegrane zostaną za kordonem

Teatr Kaszubski im. Hieronima Jarosz - Derdowskiego w Wejherowie, po sukcesie, jaki odniósł wystawieniem przepięknego widowiska ludowego **„Jasełka kaszubskie"** na wybrzeżu polskiem, w najbliższym czasie to melodyjne widowisko regjonalne wystawi po drugiej stronie kordonu w Lęborgu, dla Kaszubów zamieszkałych w Niemczech. Trzeba nadmienić, że Teatr Oświatowy, działający na Kaszubskich Zaborach, bawił ostatnio za kordonem i wystawił w Złotowie „Wiesława" Brodzińskiego pod kierownictwem p. instr. ośw. Kochańskiego w reżyserji artysty dram. Ordęgi.

Wyrok na kolporterów fałszywych pieniędzy

Przed S. O. w Chojnicach odbyła się rozprawa główna przeciw kolporterom fałszywych pieniędzy Dobrodziejowi Czesławowi, i Baranowskiemu Leonowi, w której wyniku Dobrodziej skazany został na 5 lat, Baranowski zaś na 4 lata więzienia oraz obaj na utratę praw obywatelskich przez 5 lat. Dobrodziej Czesław był już w roku 1933, skazany na 2 lata więzienia za fałszerstwo i kolportaż fałszywych pieniędzy. Wyżej wymienieni puszczali w obieg fałszywe monety pięcio i dziesięcio złotowe na terenie pow. chojnickiego oraz sąsiednich powiatów

Pożar w Działdowskiem

W zagrodzie ogrodnika Batwickiego Franciszka w Lidzbarku, pow. działdowski powstał pożar, który zniszczył stodołę i sieczkarkę, wartości około 2000 zł. Stodoła była ubezpieczona na sumę 2000 zł. w Poznańsko Warszawskiem Tow. Ubezpieczeń. Połowę spalonej stodoły dzierżawił Gajewski Edm. przeciwko któremu zebrano poszlaki, że dokonał on podpalenia z chęci zysku. Podejrzanego Gajewskiego przytrzymano i odstawiono do Sądu Grodzkiego w Lidzbarku, **który osadził go w areszcie śledczym.** Dochodzenie w toku.

†

Dnia 12 stycznia 1936 r., zmarła po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św., nasza najdroższa siostra, szwagierka i ciocia

śp.

Antonina Brzezicka

w 37 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 15 stycznia o godz. 15-tej z szpitala miejskiego na cmentarz przy ul. św. Jerzego.

Msza św. żałobna tegoż dnia o godz. 9-tej rano w Bazylice św. Jana w Toruniu, o czem zawiadamiają Krewnych, Znajomych i Życzliwych w smutku pogrążeni

siostry i rodzina

Toruń, Chełmża w styczniu 1936 r. 311

†

W dniu 12 stycznia 1936 r., rozstała się z tym światem długoletnia pracownica działu ekspedycji naszego wydawnictwa

śp.

Antonina Brzezicka

W Zmarłej straciliśmy gorliwą i sumienną pracownicę.

Wydawnictwo „Dzień Pomorski" Toruń

312

Budowa portu rybackiego w Wielkiej Wsi
weszła w stadjum realne

Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, Ministerstwo Przemysłu i Handlu podpisało już umowę z Konsorcjum Francusko-Polskiem, na budowę portu rybackiego w Wielkiej Wsi. Wykonanie umowy przewidziane jest na okres 2 lat.

Port ten posiadać będzie powierzchnię wodną 14 ha ujętą w basen ograniczony falochronami od strony zachodniej o długości 760 m. i od strony wschodniej o długości 320 m. oraz molo wewnętrzne o dług. 160 m., dzielące basen na 2 części. W basenie tym przewidziana jest budowa 4 pomostów drewnianych, z których 3 mniejsze służyć mają dla kutrów rybackich, a jeden większy dla statków żeglugi przybrzeżnej. W ciągu rb. przy budowie pow. portu wykonane zostaną mola zewnętrzne, ubezpieczenie brzegów, bocznica kolejowa i droga kołowa. W ten sposób zrealizowane zostaną dawne starania ludności rybackiej oraz zwiększone bezpieczeństwo przy połowach kutrami i przez to winien się też podnieść ogólny dobrobyt rybaków.

Zjazd osadników w powiecie chojnickim

W niedzielę, 12 stycznia w lokalu p. Jażdżewskiego odbyło się walne zebranie osadników, członków Sekcji Osadniczej P. T. R. w Chojnicach.

Zebranie bardzo liczne, któremu przewodniczył prezes Sekcji Osadniczej P. T. R., p. Rząsa, a które zaszczycił swoją obecnością wicestarosta p. Czerny, na porządku dziennym miało dokonać wyboru nowego Zarządu Sekcji Osadniczej w swoim powiecie. Zostało wybranych znaczną większością głosów 9 członków zarządu, wśród największego zainteresowania. Całe zebranie, jak też i wynik wyborów, dokonane w jaknajwyższej powadze i spokoju, dały dowód, że osadnictwo jest świadome posłannictwa swojego, w szczególności na Pomorzu. Po wyborach złożył osadnik p. Marcinkowski imieniem wszystkich na ręce obecnego p. wicestarosty deklarację, że nowowybrany Zarząd będzie miał ze strony całego osadnictwa powiatu poparcie i że równocześnie wszyscy osadnicy, jakichkolwiek przekonań politycznych, zapewniają o swojej zgodnej gotowości służenia i obrony nietylko swoich spraw osadniczych, ogólno-rolniczych, ale całości i nietykalności granic Państwa. Deklaracja ta została hucznemi oklaskami i okrzykami potwierdzona przez ogół zebranych. Na zakończenie przemówił p. wicestarosta, dziękując wszystkim zebranym za tak wysoce obywatelskie uświadomienie mas osadniczych, a życząc owocnej pracy dla nowoobranego zarządu, zapewnił o jaknajdalej idącem poparciu ze strony czynników państwowych.

Po zebraniu ukonstytuował się nowoobrany zarząd, który wybrał zpośród siebie na prezesa p. Wróblewskiego i trzech wiceprezesów, pp. Huzarka, Dobka i Misztala.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 13 stycznia o godz. 7 rano:

W Toruniu (1,76) 1,70; w Fordonie (1,92) 1,92; w Chełmnie (1,87) 1,85; w Grudziądzu (2,10) 2,08; w Korzeniewie (2,33) 2,32; w Piekle (1,72) 1,70; w Tczewie (1,77) 1,76; w Einlage (2,50) 2,62; w Schiewenhorst (2,61) 2,70.

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła o godz. 7 rano w dniu 12 bm. 2,4 st. C., a w dniu 13 bm. 2,2 st. C.

Kierunek wiatru: północno-zachodni.

†

Dnia 10 bm. zmarła w Warszawie, długoletnia i zasłużona członkini Polskiego Białego Krzyża

ś. p.

Zofja z Skarbek-Malczewskich Musielewiczowa

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. w Warszawie.

Cześć Jej pamięci!

Zarząd Koła PBK. Zarząd Okręgu PBK.

Toruń, w styczniu 1936 r. 309

Świecie

— **Z Koła Oficerów Rezerwy.** Przy miejscowem Kole Oficerów Rezerwy powstała ostatnio sekcja szermiercza. Lekcje szermierki prowadzi wykwalifikowany instruktor p. por. Niwiński, komendant powiatowy p. w. i w. f. Lekcje odbywają się w piątki każdego tygodnia w miejscowej szkole powszechnej.

— **Pożary w powiecie świeckim.** W Warlubiu, na wybudowaniu, zniszczył pożar, powstały z narazie nieznanych przyczyn, dom mieszkalny Weroniki Czarneckiej. Szkody obliczają na 1.700 zł.

W Trylu powstał pożar w zabudowaniach rolnika Otona Detlafa; spaliła się część dachu; dzięki rychłej akcji zapobieżono dalszym szkodom; które wynoszą około 300 zł.

— **Kradną rowery.** W Laskowicach skradziono rower p. Leonowi Pszczolińskiemu, w Serocku zaś zabrano rower p. Wacławowi Świtlikowi.

W Świeciu ma powstać bezprocentowa kasa pożyczkowa
Będzie to trzecia z rzędu w Polsce a pierwsza na Pomorzu tego rodzaju kasa

Na zebraniu zrzeszeń gospodarczych w Świeciu, przy licznym udziale członków Towarzystwa Właścicieli Nieruchomości, Tow. Samodzielnych Kupców, Samodzielnych Rzemieślników i Przemysłowców, referował p. burmistrz Kowalski sprawę utworzenia w Świeciu trzeciej z rzędu w Polsce a pierwszej na Pomorzu bezprocentowej kasy pożyczkowej. By walczyć skutecznie z ofenzywą takich kas żydowskich, należałoby stworzyć w Polsce najwięcej tego rodzaju kas chrześcijańskich.

Czy taka kasa powstanie w Świeciu na Pomorzu, za wzorem Warszawy i Zamościa, wykaże najbliższa przyszłość; jej inicjator p. burm. K. dokłada wszelkich starań w tym kierunku i nawet wyłonił się osobny komitet na powyższem zebraniu zrzeszeń gospodarczych w Świeciu.

Tuchola
Obchody gwiazdkowe Zw. Strzeleckiego

Oddział Żeński Związku Strzeleckiego w Tucholi urządził w świetlicy Z. S. „gwiazdkę" dla dzieci członków, która, nie licząc zebranych rodziców i osób starszych, gościła około 40 małych uczestników uroczystości. Dzieciarnia, nakarmiona i napojona przez gospodynie, bawiła się ochoczo przy dźwiękach muzyki zainstalowanego na ten dzisiń radja. Nie brakło też atrakcji w postaci „św. Mikołaja", który obładowany podarkami, zjawił się wśród dzieci, obdarowując je słodyczami i przygotowanemi na ten cel paczkami. Dzieciaki czuły się jak w domu, były swobodne, wesołe, Mikołajowi odpowiadały śmiało i rezolutnie.

Po odśpiewaniu przez dokoła dużej, bardzo ładnej choinki zebrane dzieci kilku kolend, uroczystość została zakończona.

Strzelczynie ze swą kierowniczką p. Handzlikową na czele, zjednały sobie sympatję także u tych maleństw dla swej pracy obywatelskiej.

Po rozejściu się dzieci, odbyła się tradycyjna „Gwiazdka Strzelecka", która zgromadziła liczny zastęp członków i członkiń oraz Orląt Związku Strzeleckiego. Trzy dość obszerne sale świetlicowe zaledwie pomieściły licznie zebranych.

Uroczystość rozpoczęła się z chwilą przybycia starosty powiatowego p. Jerzego Hryniewskiego z małżonką. powitanych przez zastępcę komendanta powiatowego.

Przy oświetlonej choince następuje tradycyjne łamanie się opłatkiem, poprzedzone krótkiem przemówieniem prezesa Oddziału Z. S. ob. Konarskiego. Po spożyciu skromnego posiłku goście i strzelcy zabawiają się rozmową, śpiewaniem kolend i słuchaniem audycji radjowej. Cała uroczystość miała charakter rodzinny, przepojony koleżeńską serdecznością.

Zauważyć się daje spójnia, jaka istnieje pomiędzy młodymi strzelcami a już wysłużonymi, przebywającymi w naszem polskiem wojsku strzelcami na urlopie, których kilku nie omieszkało spędzić wieczoru w gronie swych byłych towarzyszy pracy z szeregów strzeleckich.

Strzelcy oceniają w całej pełni trud i starania, jakiemi darzy ich kierownictwo Oddziału, dążące pomimo znacznych kłopotów materjalnych do urządzenia uroczystości takiej, jak „Gwiazdka Strzelecka", przez którą my strzelcy mamy możność choć godzin parę spędzić w atmosferze wolnej od trosk codziennego życia.

Strzelec-uczestnik.

1626 Czytelników uczestniczyło w naszym konkursie sportowym

164 trafne odpowiedzi

P. Zygmunt Maćkowiak z Kowalewa zdobywcą I nagrody

Ogłoszony przez nas konkurs na odgadnięcie wyniku meczu pięściarskiego Pomorze — Prusy Wschodnie wywołał wśród naszych Czytelników duże zainteresowanie, czego dowodem nadesłanych 1626 odpowiedzi, które napływały nietylko z wszelkich miast i miasteczek Pomorza, ale również z wielu innych miast całego kraju.

Z pośród nadesłanych kuponów, 164 zawierały trafne odgadnięcie wyniku zawodów w stosunku 9:7 dla Pomorza.

Trafne odpowiedzi nadesłali z całego kraju:

1) Lewandowski, Chełmno; 2) A. Kowalewski, Gdynia; 3) L. Szołtysik, Chełmno; 4) P. Totzki, Strzelno p. Łebcz; 5) L. Sojecki, Kocborowo; 6) Irena Zielińska, Podgórz; B. Kowalak, Chełmża; 8) J. Różycki, Podgórz-Piaski; St. Michalik, Bydgoszcz; 10) Artur Dolcze, Gdańsk; 11) Zenon Sprzączka, Grudziądz; 12) M. Tomaszewski, Poznań; 13) A. Sokołowska, Nadleśn. Lidzbark; 14) J. Banach, Gdynia; 15) Fr. Jakubowski, Chełmża; 16) J. Bielski, Gdynia; 17) Fr. Nowak, Katowice; 18) A. Ziółkowska, Brodnica; 19) Teofil Żuchowski, Silno; 20) J. Reinert, Brodnica; 21) M. Kuczyński, Grudziądz; 22) M. Kujawa, Bydgoszcz; 23) R. Jagielski, Bydgoszcz; 24) L. Kubiński, Kawki; 25) Leokadja Suplicka, Podgórz; 26) Adela Trzepałkowska, Puck; 27) J. Domachowski, Gdańsk; 28) K. Piotrzkowski, Tczew; 29) Fr. Jakubowski, Gdańsk; 30) J. Barczyński, Miłobądź; 31) J. Żyłkowski, Skarszewy; 32) Witold Ptak, Bydgoszcz; 33) L. Siemieniecki, Wrzeszcz; 34) Marja Brzezińska, Wejherowo; 35) H. Czasak, Grudziądz; 36) W. Michalak, Grudziądz; 37) Dąbrowski, Gdynia; 38) E. Kaliszewski, Hel; 39) T. Grycmacher, Tczew; 40) Czesława Kokotówna, Bydgoszcz; 41) Cz. Gorczak, Inowrocław; 42) J) Piernicki, Tczew; 43) St. Bystrzyński, Grudziądz; 44) M. Mączkowski, Tczew; 45) Fr. Ostrowski, Grudziądz; 46) Teofil Pacek, Laskowice; 47) E. Bzowski, Tczew; 48) J. Kędzierski, Brodnica; 49) J. Dzierżanowski, Gdańsk; 50) Edmund Bury, Tczew; 51) A. Szczygielski, Tczew; 52) Jan Pociecha, Bydgoszcz; 53) Jan Olber, Pelplin; 54) F. Jaworski, Grudziądz; 55) T. Sikora, Bydgoszcz; 56) Zb. Kuchta, Wejherowo; 57) Alfons Murawski, Rumia; 58) T. Turulski, Stawki; 59) Ulrich Gebauer, Bydgoszcz; 60) W. Wilczyński, Gdańsk; 61) Alfons Rohde, Starogard; 62) W. Buntkowski, Kamionka; 63) B. Zbikowski, Podgórz; 64) J. Bartosiński, Grzywna; 65) A. Ozimkowski, Gdańsk; 66) A. Grochowiecki, Grudziądz; 67) Br. Richert, Kościerzyna; 68) Jan Gosz, Wejherowo; 69) St. Saroszewski, Bydgoszcz; 70) por. W. Lisiński, Rudak; 71) A. Czuba, Tczew; 72) R. Wieloch, Gdańsk; 73) Teodor Zuchowski, Poznań; z Torunia: 74) J. Isakiewicz, Małachowskiego 24; 75) M. Jurkiewicz, Słowackiego 61; 76) M. Lenartowski, Lindego 13; 77) B. Jankowski, Małachowskiego 4b; 78) J. Swirog, Szeroka 8; 89) Janina Wieczorkowska, Sukiennicza 22; 80) L. Czajkowski, Mickiewicza 92; 81) K. Starosta, Lelewela 48; 82) M. Ciesielski, Dom Kolejowy; 83) St. Tomaszewski, Św. Jerzego 6; 84) H. Osmański, Wodna 5-7; 85) B. Dybowski, Winnica 16; 86) J. Przybylski, Mickiewicza nr. 30; 87) J. Ochoński, Bydgoska 112; 88) F. Magulski, M. Garbary 22; 89) L. Milewski, Stary Rynek 18; 90) M. Wyszkowski, Szeroka 37; 91) J. Urbański, Mostowa 9; 92) T. Łukowicz, Katarzyny 10; 93) F. Kurzawski, Słowackiego 41; 94) W. Hoppe, Kujawska 9; 95) J. Szatkowski, Sz. Chełmińska nr. 49-51; 96) St. Snarski, Szk. Podch. Art.; 97) J. Lipczyński, Sz. Chełm. 49-51; 98) M. Bieńka, Mickiewicza 132; 99) St. Minikowski, Podgórna 54; 100) H. Feistner, Kopernika 13; 101) Z. Wiśniewski, M. Garbary 21; 102) St. Urbański, Koszary Dembińskiego; 103) H. Szatkowska, Sz. Chełm. 49-51; 104) T. Kilichowski, Nowy Rynek 2; 105) W. Lendzion, Wodna 29) 106) E. Lisiński, M. Garbary 21; 107) E. E. Michalski, Krasińskiego 74; 108) J. Brunacki, Mickiewicza 118; 109) A. Falkowski, Sz. Chełm. 56; 110) F. Pliszka, Urząd Pocztowy T. I.; 111) J. Zmyśliński, Kochanowskiego 3; 112) B. Hajka, Stary Rynek 6; 113) Cz. Wiencek, Mostowa 38; 114) B. Czajkowski, Mickiewicza 72; 115) por. T. Hałuszka, 67 p. p.; 116) B. Fischer, Rynek Stary 21; 117) St. Żuchowski, Sukiennicza 20; 118) H. Osiński, 8 Szpital Okręgowy; 119) J. Moszyńska, Grudziadzka 9; 120) E. Bajuk, Waldowska 23a; 121) T. Żydowicz, Grudziądzka 83; 122) H. Kurtz, Rabiańska 14; 123) E. Wodziński, Matejki 24-26; 124) H. Jobczyński, Bydgoska 56; 125) B. Bartoszyński, Czarlińskiego 24; 126) M. Drążek, Grudziądzka 44; 127) Urszula Oczkówna, Droga Treposka 6; 128) L. Chojnicki, Okr. Ośrodek W. F.; 129) Stanisław Sominka, Czerniewice; 130) F. Wartowski, Pom. Druk. Rolnicza; 131) Cz. Śmigaj, Bydgoska 39; 132) J. Hruszka, Fr. Skarbka 1; 133) Jan Witt, Droga Treposka 6; 134) K. Kujawski, Szeroka 37; 135) P. Kałamarski, Piaskowa 2; 136) K. Lewandowski, Kościuszki 65; 137) A. Werner, K. Jagiellończyka 3; 138) G. Nowak, Podgórna 25; 139) J. Boldt, Grudziadzka 57; 140) W. Goździek, Mickiewicza 49; 141) Z. Skalecki, Słowackiego 42; 142) W. Titz, Podgórna 53; 143) K. Drewenski, Bydgoska 86; 144) St. Wieczorkowski, Lubicka 51; 145) M. Szpejanowski, Sz. Chełm. 54; 146) Ganza, Rybaki 21; 147) M. Kaczanowski, Dyrekcja Kolei; 148) F. Mielcarek, Mickiewicza 49; 149) Fr. Szarmach, Dyrekcja Kolei; 150) K. Czapiński, Dyrekcja Kolei; 151) E. Brygier, Sz. Chełmińska 40-54; 152) A. Jaśkiewicz, Wybickiego 43; 153) A. Jaskólski, Mickiewicza 90; 154) Ola Tomczyńska, Wyspiańskiego 2.

Do tego dochodzi jeszcze 10-ciu zdobywców nagród, których nazwiska podajemy poniżej.

Komitet konkursowy składający się z pp. mjr. Boryczki, redaktora Mężnickiego i Poliniaszka, dokonał losowania nagród z pośród wszystkich nadesłanych trafnych kuponów. W wyniku losowania nagrody przypadły następującym uczestnikom konkursu:

I NAGRODA — aparat fotograficzny „Kodak", p. Zygmuntowi Maćkowiakowi z Kowalewa, plac Wolności 6.

II NAGRODA — wieczne pióro, p. Janowi Błaszczykowi w Grudziądzu, ul. Moniuszki 5a.

III NAGRODA — bilety wolnego wstępu na 5 przedstawień do kina „As", p. kpt. Ignacemu Bróździe, w Toruniu, Koszary Kilińskiego.

IV NAGRODA — bilety wolnego wstępu na 5 przedstawień do kina „As". p. Janowi Grochowskiemu w Toruniu, ul. Klonowicza 30.

V NAGRODA — legitymacja wolnego wstępu na imprezy WKS „Gryfu", p. Edwardowi Górnemu w Toruniu, ul. Stroma 11-13.

VI NAGRODA — legitymację wolnego wstępu na imprezy WKS „Gryfu", p. Stefanowi Nowakowskiemu w Toruniu, ul. Krasińskiego 22.

VII NAGRODA — legitymacja wolnego wstępu na imprezy WKS „Gryfu", p. Janowi Wilczkowi w Toruniu, ul. Kołłątaja 5.

VIII NAGRODA — książka pt. „Wioślarstwo", p. Stanisławowi Kotowskiemu w Tczewie, ul. Dworcowa 21.

IX NAGRODA — książka p. t. „Szermierka", p. Ignacemu Stachowiakowi w Gdyni, ul. Kalksztajnów 14.

X NAGRODA — książka pt. „Piłka koszykowa", p. Alfonsowi Stolz'owi w Skarszewach ul. Bednarska 24.

Przyznane nagrody wyślemy zdobywcom w najbliższych dniach.

Ofiarodawcom nagród p. Alojzemu Scholzowi, właścicielowi kina „As" za bilety do kina, **oraz W. K. S. „Gryf",** za legitymacje wolnego wstępu na imprezy sportowe, składamy serdeczne podziękowanie.

O popularności konkursu wśród małych i dużych, młodych i starych świadczą liczne listy naszych Czytelników, nadesłane wraz z kuponami do Redakcji.

Młodziutki entuzjasta sportu Józio D. z Tczewa pisze do nas: „Ja uczeń szkoły powszechnej kl. VII przypuszczam, że wynik z meczu bokserskiego Prusy Wschodnie — Pomorze przypadnie taki 10:6 dla korzyści Pomorza". Pan Józio popełnia przytem kilka błędów gramatycznych, ale jak widać, nieźle zna się na boksie i niezawodnie wyrośnie na wielkiego mistrza pięści.

Jeden z uczni gimnazjum z Torunia p. Jerzy I., przesyłając kupon z przewidywanym wynikiem 9:7 dla Pomorza, a więc trafnym, dodaje w swoim liście „... spodziewam się, że junacy nasi spiszą się lepiej niż się tego spodziewam, czego im też z całych chęci życzę".

Z starej generacji sportowej p. Władysław W. z Tczewa, jest wielkim pesymistą i niema wiary we własne siły. Przesyłając kupon z wynikiem 9:7 dla Prus Wschodnich dodaje: „Pewnie nic nie wygram, ale grunt, żeby nasi wygrali" i słusznie p. Władysławie, trzeba zawsze ufać we własne siły, jeżeli zwycięstwo leży w granicach możliwości.

W przeciwieństwie do p. Władysława z Tczewa, p. Zygmunt J. z Poznania owiany jest wielkim optymizmem i w swojej wyobraźni widzi już zgóry trzech znokautowanych Niemców leżących bezwładnie na deskach ringu. Typuje zwycięstwo Pomorza 12:4 i w liście do Redakcji przewiduje zwycięstwa Wyszeckiego, Krzemińskiego i Chomy przez popularne k. o. Pan Zygmunt nie wiele się pomylił, gdyż przewidywania co do Krzemińskiego sprawdziły się, Wyszecki wygrał również a Choma szczęśliwie sam uniknął nokautu, który groził mu pod koniec trzeciej rundy.

Pozatem wpłynęło dużo innych podobnych listów, których nie sposób wszystkich przytaczać, choć niektóre są niezmiernie ciekawe.

Kurs gotowania „olimpijskiego"

Reprezentacje najróżniejszych narodowości zjeżdżając na Olimpjadę chcą zastać tam nietylko wygody, ale i odżywienie takie do jakiego przywykły w kraju. Przed Olimpjadą odbywa się więc w Berlinie wielki kurs gotowania najróżniejszych narodowych potraw. Prawdopodobnie nie zapomniano też o barszczu, czarninie, bigosie i flakach.

Notatki sportowe

Mecz bokserski Pomorze — Prusy Wschodnie zaszczycił swą obecnością znany przyjaciel sportu p. generał Thommée, dowódca OK. VIII. wraz z córką, pozatem wśród gości zauważyliśmy p. generała Millera, komendanta Wyszk. Art., gen. Maksymowicz-Raczyńskiego, komendanta wojewódzkiego policji inspektora Nowodworskiego, konsula generalnego Rzeszy Niemieckiej w Toruniu, wiceprezydenta miasta p. Bałę oraz wiele innych osobistości piastujących wysokie stanowiska. Po meczu odbył się w Dworze Artusa bankiet, który upłynął w bardzo miłej atmosferze. Niemcy, a szczególnie sędzia punktowy Boekens i kapitan związkowy Tessun trzymali się blisko bufetu, zachwalając „wyborową". Po bankiecie dalsze „urzędowanie" odbywało się w kwaterze głównej „Trzech Koronach", gdzie obydwaj usiłowali zatopić porażkę swej drużyny monopolową czystą, która widać przypadła im bardzo do smaku.

Prezes (Gauleiter) Wschodnio - Pruskiego Okręgu bokserskiego p. „Freiherr" von Creytz wynikiem nie był zadowolony, choć tego nie okazywał, usiłując przygodnym znajomym „tylko" wytłumaczyć że remis byłby sprawiedliwszy. Niemcy a szczególnie zawodnicy z sędziowania są zadowoleni i uważają wszystkie walki za sprawiedliwie rozstrzygnięte. Kańsky, który walczył w wadze ciężkiej nosił na twarzy bardzo widoczne ślady ciężkiej pięści Chomy. Twierdzi jednak, że już drugi raz więcej z Chomą nie przegra i obiecuje sobie już rewanż w nadchodzącem spotkaniu Gedanja — Królewiec. Czy tego dokona niewiadomo, w każdym razie panie Choma uwaga!, gdyż czasem może skończyć się źle, jeżeli będzie pan tylko „operował" twarde szczęki Niemca. Trzeba puścić w ruch również i „prawą" i „pomacać" trochę żołądek i serce przeciwnika, a wtedy nie powtórzy się to, co było w niedzielę, choć skończyło się szczęśliwie.

Specjalny rozdział należy się organizatorom meczu W. K. S. Gryfowi za prawdziwie mistrzowską organizację tak trudnego spotkania. W wypełnionej po brzegi sali panował idealny porządek, wszyscy wygodnie siedzieli i nawet na dalszych miejscach mogli dokładnie obserwować przebieg walk. Małym mankamentem było wejście i wyjście, gdzie się trochę tłoczono, ale to jest już dodatkiem każdych zawodów bokserskich.

* * *

Zawodnicy Gedanji, którzy brali udział w reprezentacji Pomorza przeciw Prusom Wschodnim opuścili Toruń w niedzielę w nocy pod opieką p. Ruprechta.

* * *

W niedzielę, **w dalszym ciągu turnieju piłkarskiego** KS. „Dębu" o puhar zimowy odbyło się nast. pięć spotkań:

w Chorzowie KS Chorzów pokonał KS Dąb 6:3 (3:0);

w Katowicach 06 Katowice — IFC Katowice 3:2 (1:1);

w Katowicach KS Słowian przegrał do drużyny KS Wawel z Nowej Wsi 1:2 (0:1);

w Mysłowicach, sensacyjnej porażki doznali Czarni z Chropaczowa, przegrywając do KS 06 Mysłowice 3:5 (1:3);

wreszcie, **w Nowym Bytomiu** ligowy Śląsk pokonał miejscową Pogoń 4:0 (2:0);

* * *

W Warszawie odbył się w niedzielę mecz bokserski Warszawianka — Polonja zakończony wynikiem remisowym 8:8. Warszawianka oddała 4 punkty w wagach półciężkiej i ciężkiej walkowerami. W barwach Warszawianki walczył **Krzemiński,** który **jak donosi prasa warszawska rzekomo nie wróci na Pomorze,** pozostając w Warszawiance, gdzie podpisał zgłoszenie. Co wpłynęło na nagłą zmianę decyzji Krzemińskiego, narazie niewiadomo.

W meczu bokserskim, rozegranym w Łodzi, warszawski Fort Bema przegrał w łódzkim Hakoachem 5:11.

* *

Niemieckie mistrzostwa narciarskie zostały odłożone o 8 dni, gdyż w Oberstdorf, gdzie odbyć się miały zawody, panuje wysoka temperatura, a pozatem brak śniegu.

„Teka Pomorska"

Czasopismo regjonalne Konfraterni Artystów

Jak się dowiadujemy, Koło Literackie przy Konfraterni Artystów w Toruniu przystępuje od początku 1936 r. do wydawania kwartalnego czasopisma regjonalnego „Teka Pomorska", poświęconego zagadnieniom społecznym, kulturalnym i artystycznym Pomorza.

Programy radjowe

Środa, 15 stycznia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34—6.50 Gimnastyka. 7.20—7.30 Dziennik poranny. 8.00—8.10 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astronom. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dz. południowy. 12.15 „Bibljoteka domowa" — pogadanka, wygł. Wiktorja Hartlebowa. 12.30—13.25 Koncert Orkiestry Kameralnej pod dyr. Sylwestra Czosnowskiego (z Wilna). 13.25—13.30 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.15 Wiad. o eksporcie polskim. 15.20—15.30 Przegląd giełdowy. 16.00 „Rozmowa Majsterklepki z Lepigliną: „Na co się mogą przydać korki i pudełka od pasty" — audycja dla dzieci starszych w opracow. Kazimierza Piekarczyka (z Poznania). 16.20—16.45 Pieśni murzyńskie w wykonaniu Olgi Łady. Przy fort. prof. Ludwik Urstein. 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17.00—17.20 „Dyskutujemy": „Powieść kryminalna" — dyskusja nieprzygotowana pomiędzy Stanisławem Baczyńskim i Teofilem Wojeńskim. 17.20—17.50 Muzyka krajów północnych w wyk. Ork. Kameralnej pod dyr. Adama Hermana (z Krakowa). 17.50—18.00 „Świat się śmieje" — przegląd humoru zagranicznego w opr. Brunona Winawera, w wyk. Jana Kurnakowicza i Józefa Orwida. 18.00—18.30 Recital organowy Władysława Widomskiego. Transmisja z Warsz. Konserwatorjum Muz. 19.40 Wiadom. sport. ogólne. 19.50—20.00 Reportaż aktualny. 20.00—20.45 „Godzina Zagłębia Dąbrowskiego" —uroczyste otwarcie podstacji radjowej w Sosnowcu (z Sosnowca przez Katowice). Program uroczystości: 1) Krótkie sprawozdanie, 2) Przecięcie wstęgi i przemówienie Starosty Boxy, 3) Hymn górniczy — wykona Chór Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu pod dyr. p. Sollocha, 4) Przemówienie Dyrektora Naczelnego P. R. Romana Starzyńskiego. 5) Lachman: Sztandary na Kremlu — wykona Chór Ubezpieczalni Społ., 6) Przemówienie posła Madeyskiego. 7) Lachman: Do Melpomeny — wyk. Chór Ubezpieczalni Społecznej. 8) Przemówienie Dyrektora Rozgłośni Katowickiej Stanisława Ligonia, 9) Odczytanie depesz, 10) Saloni: Hymn Powstańców Śląskich — wyk. Chór Ubezpieczalni Społ., 11) K. Ćwierk: Cięte aktualja Zagłębia, 12) Komunikat o konkursie Rozgłośni Katowickiej. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.52 „Obrazki z Polski współczesnej". 20.57—21.35 XX audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina (1810—1849)". W opracowaniu prof. U. J. dr. Zdzisława Jachimeckiego. Wyk.: Zofja Rabcewiczowa. 1) 2 nokturny op. 32: H-dur Nr. 1 i As-dur Nr. 2, 2) Sonata b-moll op. 35: a) Grave doppio movimento, b) Scherzo, c) Marche funebre, d) Presto. (Transmisja do Londynu). 21.35—21.50 „Poezje Czesława Miłosza i Władysława Sebyły" w opracowaniu Bolesława Micińskiego. 21.50—22.00 „Bezpatna reklama" — pogadanka dla kupców — wygł. Kazimierz Jabłowski. 22.30—23.30 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. W przerwie o godz. 23.00—23.05 Wiadom. meteor. dla żeglugi powietrznej.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

6.50—7.20 i 7.30—7.50 Muzyka z płyt (z Warszawy). 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55—8.00 Para informacyj. 13.30—14.30 Muzyka lekka (płyty). 15.25—15.30 Przegląd giełdowy. 16.30—16.00 Z oper Ryszarda Wagnera (płyty). 18.30 Skrzynka techniczna — omówi Wacław Janicki. 18.40 Życie kulturalno-artystyczne i naukowe na Pomorzu. 18.45 Występ Chóru Żołnierskiego 1 Dywizjonu Pomiarów Artylerji. Dyryguje kapral Alfons Ulrich. 1) B. Dembiński. O ziemio ojców, 2) St. Duniecki: Piosnka żołnierska, 3) Ukł. W. Lachmana: Oj rozbujał się, 4) Ukł. St. Wiechowicza: Widziałem ci ja pierwszego 5) Ukł. St. Kwaśnik: Ach na pola, 6) Ukł. A. Ulricha: Oj dziewczyno. 19.00 Wiad. gospod. z Pomorza. 19.09 Chwilka morsko-pomorska. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklam. 19.35—19.40 Wiad. sport. z Pomorza. 22.00—22.30 Popularna muzyka symfoniczna (płyty).

ZAGRANICA.

17.00 Budapeszt. Koncert orkiestrowy. 17.30 Moskwa (WCSPS). „Carmen" — opera Bizeta (tr. z Teatru Stanisławskiego). 17.45 Anglja (Nat. Progr.). Muzyka lekka. 18.00 Koenigswust. Sonata na saksofon i fort. Dressla. 18.15 Anglja (Nat. Progr.). Muzyka taneczna. 18.30 Budapeszt. Recital fort. 19.00 Koenigswust. „Na dwóch fortepianach". 19.25 Koszyce. Zespół mandolin. 19.30 Anglja (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 19.30 Wiedeń. Czwarty koncert symfoniczny z udz. pianisty R. Firkusny'ego. 20.30 Anglja (Nat. Progr.). Piosenki rewjowe. 20.35 Rzym. „Julja i Romeo" — opera Zandonai'ego (tr. z Opery Królewskiej). 20.45 Wrocław. Utwory Streckera pod dyr. Kompozytora. 20.45 Hamburg. Wiązanka walców. 20.45 Lipsk. Koncert muzyki rosyjskiej. 20.45 Sztutgart. „Franciszek Liszt" — aud. muzyczna. 21.00 Kopenhaga. „Radjobal dla młodych". 21.30 Bruksela (flam.). Koncert Wagnerowski. 21.35 Anglja (Nat. Progr.). Koncert solistów z udz. J. Thibauda (skrz.). 21.40 Budapeszt. Utwory Hubay'a pod dyr. Kompozytora. 21.40 Ryga. Muzyka francuska. 22.30 Koenigswust. „Nocna muzyczka". 22.30 Lipsk. Sonata b-moll Hausmanna. 22.30 Sztutgart. Koncert Chopinowski z Warszawy (na stillu). 23.00 Koenigswust. Muzyka kameralna. 23.00 Anglja (Nat. Progr.). Radjorewia. 23.30 Anglja (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 23.45 Wiedeń. Muzyka lekka. 24.00 Frankfurt. Koncert nocny.

W niedzielę na boisku miejskiem w Toruniu odbył się pierwszy w tym roku mecz piłkarski. Młoda i ambitna drużyna Związku Strzeleckiego, oddział III. (Jakóbskie Przedmieście) pokonała drugą drużynę Gryfu w stosunku 2:1. Zawody prowadził p. Wyczyński.

* * *

Znakomita sprinterka holenderska i jedna z najlepszych sprinterek świata, **Schurmann,** oświadczyła Holenderskiemu Zw. Lekkoatletycznemu, że **rezygnuje z dalszej zawodniczej działalności.**

* * *

W niedzielę rozpoczęły się na dużym stadjonie na Równi Krupowej 8-me Ogólno-Polskie Zimowe Zawody Konne konkursem otwarcia, do którego stanęło 29 koni. Parcours liczył 13 przeszkód 375 mtr. na minutę.

Warunki śnieżne i atmosferyczne zupełnie dobre.

Pierwsze miejsce zajął por. Rojcewicz (25 p. ułanów) na Tulipanie 0 pkt. karnych, w czasie 1:08 sek.; 2) por. Męczarski (7 p. ul.) na Psyche Urodziwa 0 pkt. karnych; 3) kpt. Dąbski-Nehrlich (7 dak.) na Przybyszu, 0 pkt. karnych.

Dzień w Bydgoszczy

Wtorek 14 stycznia

KALENDARZYK RZYMSKI
Wtorek: Hilarego — Środa: Pawła Pust.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 14 bm.

Chmurno i mglisto. Na południu i na wschodzie kraju miejscami drobny opad. Dniem temperatura w pobliżu zera. W górach lekki mróz. Słabe wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 19 bm. bm. włącznie pełnią: Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, tel. 13-85, Apteka przy pl. Teatralnym, ul. M. Focha, tel. 19 62 i Apteka Tarasiewicza, ul. Orla 8, tel. 31-46.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

We wtorek, środę i czwartek ostatnie trzy występy uroczej naszej primadonny **Mary Gabrielli** w przepięknej operetce **„Dubarry"** Millöckera.

Najbliższą premjerą będzie „Gejsza" egzotyczna i melodyjna operetka Jones'a, w której po raz pierwszy da się słyszeć publiczności bydgoskiej p. Ludmiła Szretterówna jako wykonawczyni tytułowej postaci. Premjerę **„Gejszy"** pieczołowicie przygotowuje reżyser Dowmunt i kapelmistrz Sillich.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Moja mała" i bogaty nadprogram.
APOLLO: „Sekrety marynarki wojennej" — premjera.
BAŁTYK: „Cowboy miljonerem" i „Nowa pięć".
KRYSTAL: „Sen nocy letniej" - wielka premjera. Dziś i w dni powszednie początek o godz. 6,30 i 9, w niedzielę o godz. 3,10, 6,30 i 9.
MARYSIEŃKA: „Legjon nieustraszonych" i „Kwiaciarka z Prateru".
REWJA: „Przygody pechowca" i rewja.

Z miasta

— **Placówka 4 Zw. Powstańców i Wojaków na Szwederowie.** Walne zebranie dn. 15 bm. o godzinie 18 w sali p. Kołodzieja. Legitymacje członkowskie należy zabrać ze sobą.

— **Związek Pracowników Kupieckich.** Roczne walne zebranie odbędzie się we wtorek dnia 14 bm. o godz. 20 w „Domu Czeladzi", Zygm. Augusta 14.

Uprasza się wszystkich członków o konieczne przybycie.

— **Dancing „Pod Orłem" na cele Polskiego Białego Krzyża.** W niedzielę dnia 19 stycznia odbędzie się w sali Malinowej „Pod Orłem" o godz. 17 dancing.

Imprezy białokrzyskie, które gromadzą całą elitę bydgoskiego społeczeństwa, cieszą się ogólną sympatją.

Zaproszeń nie wysyła się.

— **Zakończenie kursu oszczędnego gotowania na gazie.** W tygodniu poświątecznym w Gazowni Miejskiej w Bydgoszczy zakończył się kurs gotowania na gazie egzaminem dla pracownic domowych. Wszystkie uczestniczki okazały wiele zainteresowania i dużą umiejętność obchodzenia się z gazem, to też zdobyły trzy większe nagrody, jak zegarek, naszyjnik i branzoletkę, oraz nagrody pocieszenia, a swym chlebodawczyniom, już w pierwszym miesiącu zaoszczędziły po kilka złotych.

Zarząd Związku Pań Domu składa serdeczne podziękowanie p. dyr. inż. Klimczakowi za zorganizowanie tak pożytecznego kursu, jak również dziękuje p. inż. Banaszakowi, oraz instruktorce p. Łazarewiczowej za trud poniesiony podczas prowadzenia kursu.

— **Nowe kursa języka esperanto.** Zarząd Naukowego Koła Esperanckiego w Bydgoszczy zawiadamia, że **Wyższy Kurs** na podstawie podręcznika szkolnego „Lekcje języka światowego Esperanto" — rozpoczyna się w **poniedziałek, dnia 20 bm. o godz. 20** w lokalu P. Gimnazjum (pl. Wolności). W kursie mogą wziąć udział przedewszystkiem te osoby, które przeszły już kiedyś kurs początkowy metodą konwersacyjną ks. Cseh. **Kurs elementarny** o tej samej godzinie rozpoczyna się w **piątek, dnia 17 bm.**

— **Wystawa pejzażów Zułowskich** pendzla art. mal. Zenona Kononowicza, która dotychczas cieszyła się wielkiem powodzeniem i uznaniem fachowej krytyki w Warszawie, Wilnie, Lwowie na zaproszenie Polskiego Białego Krzyża została przeniesiona do Bydgoszczy i trwać będzie jeszcze zaledwie kilka dni, bo tylko do 15 bm. (włącznie).

Wystawa otwarta od 9 rano do 8 wieczór.

Tak ze względu na temat, a przedewszystkiem na b. wysoki poziom artystyczny, wystawa zasługuje ze wszechmiar na zwiedzenie.

— **Zarząd Koła II. Z. U. K.** zwołuje w środę dnia 15 bm. o godz. 19 plenarne zebranie w Zarządzie Okręgowym Dworcowa nr. 100.

Mecz szachowy

W ramach turnieju szachowego, zorganizowanego przez Sekcje Szachową „Odrodzenia" odbyło się ubiegłego dnia w lokalu Klubu Szachowego „Pion" spotkanie najsilniejszych bydgoskich klubów: Sekcji Szachowej K. S. M. „Gwiazdy" i Kl. Sz. „Pion".

Mecz przyniósł nowe zwycięstwo mistrzowskiej drużynie miasta — „Gwieździe" w stosunku 10½—3½.

Ostatnie dni wystawy „Marszałkowi Piłsudskiemu" w hołdzie

W dniu 15 bm. zamknięta zostanie wystawa w Muzeum Miejskiem pt. „Marszałkowi Piłsudskiemu w hołdzie".

Wystawa otwarta codziennie od godz. 9—20.

Świętokradztwo w Koronowie

Onegdajszej nocy do kościoła poklasztornego w Koronowie włamali się jacyś złodzieje, którzy skradli kosztowne hafry z zakrystji, oraz nakrycia z konfesjonałów, wartości kilkuset złotych. Powiadomiona przez kościelnego p Tobowskiego policja zdołała w dniu wczorajszym ujawnić świętokradczynię **w osobie 19-letniej Anieli Suchomskiej z Zielonki powiatu tucholskiego,** którą osadzono w areszcie do dyspozycji władz sądowo-śledczych.

Pocztowe P. W. w trosce o dzieci

Miła uroczystość w świetlicy I. K. P.

Pocztowe P. W. ma w Bydgoszczy krótką ale dobrą tradycję. Mimo uciążliwej pracy zawodowej, mimo trosk codziennego życia i kłopotów, pocztowcy znajdują trochę czasu, aby pracować w tej organizacji, której naczelnem zadaniem jest — obrona granic. Przez Pocztowe P. W. zżywają się pracownicy pocztowi bez względu na piastowane stanowiska i pełnione funkcje. Przystań wioślarska i świetlica to dwa czynniki, które bodaj najwięcej przyczyniają się do tego, że duch w szeregach Pocztowego P. W. panuje braterski. Ludzie poznają się, patrzą na siebie innemi oczyma i rozumią się lepiej.

Dowodem, niejako, tego rozumienia się i odczuwania ciężkiej sytuacji mniej zamożnych kolegów była gwiazdka dla najbiedniejszych dzieci, jaką dzięki pomocy p. dyr. inż. Kozubka i związków zawodowych urządziło ub. niedzieli Pocztowe P. W.

Na program tej miłej uroczystości, którą zaszczycili swą obecnością pp. dyr. inż. Kozubek, nacz. Ertel, nacz. Boryczko i inni, złożyło się przemówienie mgr. Tomaszewskiego, doskonały śpiew kolend p. K. Wujcówny, deklamacja p. Bielatówny oraz występy chóru i orkiestry Pocztowego P. W.

Wiele radości i uciechy zrobił dzieciarni św. Mikołaj, który przybył do sali w towarzystwie dwóch uzbrojonych w karabiny „Pepewiaków", aby źli ludzie nie odebrali im po drodze podarków przeznaczonych dla 120 dzieci.

Oczętami wpatrzone w św. Mikołaja wysłuchały dzieci podniosłych słów księdza wikarego z Fary, poczem panie z pp. Kozubkową i Ertlową na czele przystąpiły do rozdawania podarków przywiezionych przez św. Mikołaja.

Gwiazdka ta była b. miłym dowodem troski i pamięci P. P. W. o biednej dziatwie swych członków.

Pierwsza szajka wybijaczy szyb przed sądem

Sprawcy prawie co noc okradali okna wystawowe

W ostatnim kwartale ub. roku **istną plagą w Bydgoszczy były kradzieże z okien wystawowych.** Nieznani sprawcy prawie co noc dokonywali włamania, jednak działali tak zręcznie i ostrożnie, iż policja długi czas była bezsilna wobec złoczyńców. Gdy bowiem jednego dnia złodzieje pojawiali się w śródmieściu, następnej nocy ofiarą ich padało okno wystawowe na dalekiem przedmieściu. Liczne zasadzki urządzane przez policję, oraz informacje zebrane drogą poufnego wywiadu doprowadziły w końcu do **ujęcia 27-letniego Jana Kladzińskiego zam. w Poznaniu, oraz 32-letniego ślusarza z Bydgoszczy Leona Kulczaka.** Inicjatorem kradzieży i włamań okazał się Kladziński, który następnie łup zbywał u paserki Magdaleny Koślewiec.

Onegdaj dwaj spece od kradzieży z okien wystawnych wraz **z paserką 68-letnią Magdaleną Koślewiec** zasiedli na ławie oskarżonych Sądu Grodzkiego. Akt oskarżenia zawierał kilkanaście tego rodzaju kradzieży dokonanych **na szkodę: Alojzego Kusińskiego, Władysława Gudza, Adama Rogowskiego, Bronisława Gabrycha, Jana Walczaka, Jadwigi Dorosińskiej, Marji Kock, oraz firm „Vistula" i Wielkopolski Skład Kawy.** W większości wypadków włamywacze zniszczyli kosztowne szyby, często dla zdobycia błahego łupu (jak np. dwóch lewych butów zabranych w pośpiechu na szkodę p. Rogowskiego, Gdańska 111).

W wyniku rozprawy **sąd skazał głównego aranżera włamań i kradzieży Jana Kladzińskiego na półtora roku bezwzględnego więzienia, Leon Kulczak skazany został na rok więzienia z warunkowem zawieszeniem wykonania kary, paserka Magdalena Koślewicz na pół roku, również z warunkowem zawieszeniem.**

W najbliższej przyszłości przed obliczem Sądu Grodzkiego **stanie druga szajka,** która ma na sumieniu większą jeszcze liczbę tego rodzaju kradzieży.

Nie denerwujmy żon i gospodyń!

W Hali Targowej było znowu „wesoło"

Hala Targowa narobiła w Bydgoszczy bardzo wiele wrzawy. Dzień targowy 4 stycznia przeszedł do historji wśród gospodyń bydgoskich. Takiego ścisku i takiego rozgardjaszu nie notowały jeszcze kroniki naszego miasta w żaden dzień targowy.

Przeklinali kupujący i sprzedający, a wszystko szło na nieszczęśliwe głowy Zarządu Miejskiego, który chciał usprawnić targi, chciał zrobić dobrze, a zrobił źle!

Sami autorzy projektu Hali Targowej, kiedy zobaczyli ten tumult, doszli do przekonania, że w takich warunkach targi nie mogą się odbywać. Postanowiono jednak odczekać i popatrzeć na targi następne.

Stwierdzić trzeba, że targ dnia 8-go stycznia odbywał się w Hali w warunkach zupełnie normalnych. Tłoku nie było, a nawet było zupełnie przestronnie. Powodem jednak tego, zdaje się, był targ dnia 4 stycznia, który odstraszył ludzi od przyjścia.

Dopiero sobota 11 stycznia udowodniła, że bez targu trudno jest się obejść zapobiegliwej gospodyni. W Hali Targowej było znowu „wesoło". Tłok był straszny, a podobno nawet gorszy aniżeli 4 stycznia. Sytuację pogarszał już nie zaduch, a zwyczajny smród.

Nie chcemy rozpisywać się szeroko na temat ostatniego targu. Znamy stanowisko Zarządu Miejskiego, który chyba już po tych doświadczeniach zostawi handel drobiem w Hali, a handel masłem, serem i jajami przeniesie spowrotem na Rynek. Nie czekajmy lata, bo wówczas w Hali zaczną się ludzie dusić.

Nie denerwujmy już dłużej naszych żon i gospodyń! Gdzie jest racja, tam trzeba ustąpić!

Migawki bydgoskie

Serca!

Na prawo i lewo słyszy się narzekania. Nie ma pieniędzy! Nigdy ich coprawda za wiele nie było, ale teraz to już jest całkiem źle. Święta przeszły jeszcze pod znakiem dawnych „dobrych" czasów, Nowy Rok witaliśmy jeszcze jako tako, a teraz dopiero przyszła twarda rzeczywistość.

Za święta i Nowy Rok płacimy dopiero teraz, bo w końcu grudnia nie mieliśmy pieniędzy. Teraz ich coprawda również nie mamy, ale płacić trzeba!

Na tle tych smutnych rzeczy przebija się jedna i to na szczęście pocieszająca — Bydgoszcz nie zerwała z tradycją. Różnego rodzaju „gwiazdek" było tego roku niemniej aniżeli w ubiegłym. „Gwiazdki" te odbywają się jeszcze dzisiaj!

I to dobrze! Pieniędzy nie mamy, ale mamy jeszcze serca. I to dużo serca!

(Kat.)

Z życia Powstańców

Jak corocznie, tak i w tym roku obchodzili Powstańcy i Wojacy placówki I (b. Macierz) gwiazdkę w swoim gronie. Niezależnie od wydanych na święta porcji żywności dla bezrobotnych członków, urządzono wspólny dla wszystkich członków obchód gwiazdkowy.

W pięknie udekorowanej sali, przy obficie nakrytym plackiem i słodyczami stole i zapalonej choince, zagaił prezes druh Kaszubowski uroczystość, witając członków oraz zaproszonych gości, między innemi ks. Borzycha i wiceprezesa Zarządu Powiatowego Bartnickiego.

Po przemówieniu prezesa uczczono pamięć poległych powstańców. Następnie zaśpiewano „W żłobie leży", poczem przemówił pięknie ks. Borzych. Za zasługi dla Związku udekorowano druha Chmielewskiego Alojzego srebrnym krzyżem, nadanym przez Zarząd Główny Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII. Podczas łamania opłatkiem gwiazdor rozdawał dzieciom pierniki i różne słodycze, oraz podarki. Prześliczne wiersze wygłosiły dzieci druhów: Bochockiego, Daniłowskiego i Kozłowskiego, za co znów gwiazdor okazał się dla nich specjalnie łaskawym. Również o druhach a zwłaszcza o zasłużonych gwiazdor pamiętał i wydawał im duże paczki. Śpiewano kolendy, a występ orkiestry dopełnił resztę programu miłego obchodu gwiazdkowego.

Nowy zarząd Klubu „Złoty rzut"

Pod przewodnictwem p. red. Małychy odbyło się ub. soboty w sali „Gastronom" roczne walne zebranie członków Klubu Kręglarskiego „Złoty rzut". Po wysłuchaniu sprawozdań z działalności Klubu i udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorjum dokonano ponownych wyborów, w wyniku których nowy zarząd ukonstytuował się następująco pp.: **Wiktor Lewandowski — prezes i kierownik sportowy, Bolesław Tacik — sekretarz, Tadeusz Lewandowski — zast. sekr., Zbigniew Tucholka — skarbnik, Kucharski i Lis — komisja kontrolująca, red. Małycha i Tyczyński — sąd honorowy.**

Z życia Zw. Rezerwistów

W b. roku poraz pierwszy Koło Związku Rezerwistów we Wtelnie pow. bydgoskiego urządziło wspólny obchód gwiazdkowy dla członków. Obchód zagaił prezes Koła p. Dams, poczem krótko przemówił p. Kozłowski. Imieniem p. wójta Graetzera życzenia złożył rezerwistom p. sekretarz Maćkowski. Wieczorek, podczas którego odczytano komunikat Zarządu Grodzkiego i Powiatowego z życzeniami świątecznemi — przeciągnął się do kilku godzin w niczem niezmąconym nastroju.

Koło Witoldowo-Gogolinek Zw. Rez. urządziło wieczór towarzyski połączony z zabawą, podczas którego popisywali się występami członkowie Koła. Całość wyćwiczył p. Klajbor z Witoldowa. Prezes p. Kozłowski złożył z okazji nowego roku uczestnikom życzenia pomyślności, ponadto okolicznościowe przemówienie wygłosił wójt p. Graetzer.

Echa świąteczne w Oddziale Z. S. w Gogolinie

Związek Strzelecki w Gogolinie pod Bydgoszczą przed kilku dniami urządził dla swych członków i ich rodzin obchód gwiazdkowy. W sali p. Smoczyka zgromadzili się licznie członkowie i goście, których powitał opiekun placówki kierownik szkoły ob. Ossowski. Po odśpiewaniu kilku kolend przy rzęsiście oświetlonej choince uczestnicy zasiedli do stołów. Okolicznościowe przemówienia wygłosili ob. Ossowski i Kozłowski, wznosząc na zakończenie okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, Pana Prezydenta i Gen. Inspektora Sił Zbrojnych. Przy kawie spędzili strzelcy i ich goście miły obchód na koleżeńskiej pogawędce.

Dziwy miasta (III.)

Cicha praca w mrocznych podziemiach Torunia

Kanalizacja na usługach zdrowotności miasta

W naszych wędrówkach, mających na celu **odkrywanie DZIWÓW MIASTA,** tym razem zstąpimy **w... podziemia Torunia.** Uniesie się przed nami **okrągła pokrywa,** jaka tu i ówdzie znajduje się na powierzchni ulic, a obok jakiej zazwyczaj przechodzimy obojętnie, nie zdając sobie sprawy z jej znaczenia, a często wogóle z jej istnienia. Pokrywa ta otworzy nam wejście do **rozległego labiryntu podziemnych, krecich ganków,** które ciągną się pod całem miastem. Gdyby wszystkie te ganeczki, ganki, korytarze i obszerne tunele podziemne wyprostować i poprowadzić w jednej linji, osiągnęłyby **pokaźną długość 55 kilometrów.** A cały ten mroczny, w głębi ziemi ukryty labirynt — to **rozległa sieć kanalizacyjna miasta Torunia,** mało znana, bo niedostępna dla oka dziedzina jednych z najważniejszych urządzeń miejskich, nad któremi w Zarządzie Miejskim czuwa **wydział wodociągów i kanalizacji, z dyrektorem p. inż. Wojnarowiczem na czele.**

Dwa bieguny

Cała ta podziemna sieć rurociągów i kanałów rozpina się **między dwoma biegunami,** któremi są **Stacja Wodociągów i Stacja Oczyszczania Ścieków.**

Jeżeli mowa o działalności miejskiego wydziału wodociągów i kanalizacji, mamy na myśli przedewszystkiem **wodę.** Z nią stykamy się codziennie, na każdym kroku — złościmy się, kiedy jej czasem zabraknie w kranie, ona to — naszem zdaniem — jest głównym przedmiotem troski i działalności tego wydziału miejskiego. Lecz **zapominamy o odwrotnej stronie medalu:** nie zdajemy sobie sprawy, że **daleko trudniejsze i... kosztowniejsze zagadnienie** przedstawia **sprawa oczyszczania miasta,** sprawa odprowadzania **nieczystości** czyli — fachowo — **ścieków gospodarczych i atmosferycznych.**

Ukryte głęboko w ziemi kanały, któremi spływają nieczystości miasta, nie zwracają niczyjej uwagi. **Zapominamy o ich istnieniu,** o ich funkcji i sprawności, od których przecież przedewszystkiem zależy **ZDROWOTNOŚĆ MIASTA.**

Pierwsi pionierzy nowych dzielnic

To też **pierwszy** na podbój nowych terenów dla rozrastającego się miasta wyrusza **sztab pracowników wydziału kanalizacji.**

U wylotów starych ulic, tam, gdzie kończą się w polu, zjawia się brygada robotników i poczyna **wkopywać się wgłąb,** aby przygotować teren pod dalszy jej ciąg, wytyczony już na papierze, aby wykonać swoją **krecią pracę** na głębokości pięciu i więcej metrów, zanim przybędą brukarze, którzy ulicy nadadzą jej właściwe oblicze.

Na pierwszy bowiem ogień przy budowaniu nowej ulicy idą prace kanalizacyjne.

Jedziemy na **ulicę św. Józefa,** gdzie w tej chwili kładzie się **nowy kanał kamionkowy** na przestrzeni 600 metrów. Środkiem ulicy biegnie **długi, na 5 metrów głęboki wykop,** dość szeroki, aby robotnicy mogli w głębi względnie wygodnie pracować. Tam w dole układa się nowy kanał z rur kamionkowych o średnicy 40 cm. Praca na tym odcinku mozolna, gdyż układanie rur odbywa się **w zamulonej wodzie albo w gęstem brudnem cieście,** jakie tworzy się wskutek obfitej ilości wody gruntowej. Nieco dalej pogłębia się jeszcze wykop. Ukryty w dole robotnik wyrzuca błotnistą maź na **„pierwsze piętro" wykopu,** skąd drugi robotnik usuwa ją na powierzchnię. Mocne **oszalowanie z desek** nadaje wykopowi trwałość i zapewnia bezpieczeństwo pracującym w głębi robotnikom.

Niezawsze obywa się bez przeszkód. Najpospolitszym wrogiem przy tych robotach ziemnych to **woda gruntowa. Pompy często całemi godzinami muszą** pracować, aby umożliwić wogóle ułożenie rur. Nieraz wskutek odpływu wody gruntowej tworzą się w pewnej odległości od wykopu **podłużne rysy w ziemi,** a ziemia prze na oszalowanie. Zdarza się, że rysy zagrażają pobliskim domom, i wówczas trzeba pracować bez wytchnienia **dzień i noc,** aby jak najszybciej minąć niebezpieczny odcinek. Na ulicy św. Józefa boczne odgałęzienie będzie trzeba odprowadzić **pod torem kolejowym,** co również nie będzie rzeczą najłatwiejszą.

Poszczególne rury łączy się w ten sposób, iż w miejscu, gdzie koniec jednej rury wchodzi w mufę czyli kielich drugiej, uszczelnia się je zapomocą smołowanego powrozu konopnego i opaski gumowej, przez otwór której zalewa się miejsce spojenia kitem asfaltowym.

Dziennie w normalnych warunkach układa się przeciętnie **do 20 rur,** posuwając tem samem budowę kanału o 20 m naprzód. Przy kopaniu wykopu zaś robotnik wydobywa w ciągu 8 godzin pracy przeciętnie 3 metry sześc. ziemi.

Przy układaniu samego kanału najważniejszą rzeczą jest oczywiście dokładne obliczenie **i uwzględnienie spadu,** który **na 1 metr powinien wynosić conajmniej 4 mm.**

Do kanałów wiodą boczne odprowadzenia od domów, przylegających do ulicy, same zaś kanały wpadają do **kolektora.**

Spacer pod ziemią

Kolektor nasz nie ma nic wspólnego z kolekturami Loterji Państwowej, a jest większym kanałem, który **zbiera** ścieki z poszczególnych kanałów. W przeciwieństwie do kanałów, układanych z rur, kolektory są już **masywnemi** budowlami, **tunelami,** budowanemi ze specjalnej cegły suchopalonej na zaprawie cementowej. W przekroju kolektor taki posiada mniejwięcej kształt owalu o wysokości 1,10 do 1,30 mtr., a szerokości od 60 do 80 cm., a więc o wymiarach, które umożliwiają nawet **podziemne spacery pod Toruniem.**

Jazda więc w podziemia!

Na ulicy Legjonów ledwo widoczna, okrągła pokrywa unosi się w górę i otwiera **wejście do kolektora.** W dół wiedzie **studzienka rewizyjna,** rodzaj okrągłego szybu. Wdziewamy **kombinezony, gumowe buty,** głowę okrywamy **kapucami** i zstępujemy w dół. Znikamy w otworze studzienki, noga szuka **klamry,** wbitej w gładką ścianę. Dzięki klamrom tym pokonywujemy 6-metrową tutaj ścianę szybu, niczem... ścianę jakiejś turni tatrzańskiej. W dole **mroki,** które rozprasza słabe światło latarni. Noga brodzi po kostki w dość szybko płynącym strumieniu. **Jesteśmy w kolektorze** i zagłębiamy się we wnętrze tunelu. Schyleni pod niskim pułapem, docieramy do miejsca, gdzie zbiegają się otwory 3 kolektorów, które wlewają tutaj swe „wody". Jesteśmy w dzielnicy mało jeszcze rozbudowanej, więc „wody" w kolektorze są względnie czyste, i, co dziwniejsze, czyste jest także powietrze. Zasługa to, jak się dowiaduję, **świetlików,** otworów wentylacyjnych, biegnących z kolektora w górę do powierzchni ulicy. Pozatem oczyszcza się powietrze w kolektorze przez kanaliki wentylacyjne, których otwory umieszczone są na dachach domów.

Strumyk w kolektorze opływa z pluskiem nasze buty i bieży w dal. Znika w ciemnej czeluści, aby po przepłynięciu wielu kilometrów dotrzeć do Stacji Oczyszczania Ścieków. **Na upartego moglibyśmy podążyć za nim i przewędrować mroczny tunel pod całem miastem,** aby wychylić się znowu na powierzchnię na Rybakach. W tej naszej wędrówce schodzilibyśmy coraz niżej, nieraz znajdowalibyśmy się **na głębokości 11 metrów** pod powierzchnią ulicy. Buty brodziłyby z większym trudem poprzez gęstą już ciecz. Zpod nóg uciekałyby nam z piskiem duże, białawe szczury, utuczone na wszelakich odpadkach miasta, zwierzęta mroków, które unikają światła.

Nie, z tego kilometrowego spaceru po podziemiach miasta zrezygnujemy, ale krótki spacer po kolektorze pod ulicą Bydgoską na odcinku od ul. Sienkiewicza do Matejki poucza nas, że nasza wizja wędrówki w swych barwach jest raczej za blada.

Kanalizacja na służbie higjeny

Po zwiedzeniu urządzeń kanalizacyjnych zbieramy jeszcze szereg cennych informacyj u dyrektora wydziału **p. inż.** Wojnarowicza.

Długość urządzeń kanalizacyjnych miasta Torunia wynosi ogółem 55 klm., przyczem nadmienić należy, że z pośród urządzeń miejskich **kanalizacyjne są najkosztowniejsze.** Gdyby chciano istniejące już urządzenia kanalizacyjne wybudować nanowo, musianoby wyłożyć na ten cel około 8 i pół miljona zł.

Ciekawy jest także szczegół, mało znany, iż **kanały i kolektory osuszają tereny** i temsamem **podnoszą zdrowotność miasta,** pomijając, iż czynią to już przez odprowadzanie nieczystości z domów nowopowstających dzielnic.

Wreszcie rozwój sieci kanalizacyjnej Torunia stawia **wobec nowych zadań wodociągi miejskie,** gdyż obecnie kanały zbliżają się już do miejsc, z których wodociągi czerpią wodę, a fakt ten przyczyni się do osuszenia tych miejsc. **Lecz o tem już innym razem.** (w.)

Śmierć szkuciarza w nurtach Brdy

Na Brdzie w pobliżu tartaku Zimne Wody w Bydgoszczy wydarzył się onegdaj **tragiczny wypadek,** który pociągnął za sobą **śmierć 26-letniego Zenona Kowalskiego, szkuciarza zam. przy ul. Łowickiej.**

Kowalski podczas holowania berlinki do stoczni **wpadł niespodziewanie do wody,** znajdując śmierć w zimnej topieli.

Koledzy nieszczęśliwego pospieszyli tonącemu z pomocą, jednak **prąd uniósł Kowalskiego pod tratwy,** pod któremi szkuciarz utonął. Wypadek ten wywołał przygnębiające wrażenie wśród szkuciarzy bydgoskich.

Do tej pory ciała ś. p. Kowalskiego nie udało się z Brdy wyłowić.

Ręka chłopca w trybach sieczkarni

Straszny wypadek w zagrodzie rolnika

W zagrodzie rolnika Leckiego w Targowicy (pow. Mogilno), wydarzył się mrożący krew w żyłach wypadek, któremu uległ jego bratanek 6-letni Kazimierz Lecki z tej wioski.

Nieszczęśliwy w czasie rżnięcia sieczki zabawiał się przy sieczkarce. W pewnej chwili ręka jego pochwycona została przez tryby maszyny, które zmiażdżyły mu prawą dłoń.

Ofierze tragicznego wypadku pospieszono z pomocą, odstawiając chłopca do szpitala powiatowego. Stan małego Kazia jest groźny.

Tragiczny wypadek na targowisku

Rozhukane konie wpadły na przechodnia

Na targowisku w Inowrocławiu miał miejsce wstrząsający wypadek, spowodowany spłoszeniem koni. Ofiarą jego padł rolnik Juljusz Winkert, zamieszkały w Cierpicach (pow. Toruń).

Spłoszone konie należące do firmy „Zgoda" w Inowrocławiu wpadły na przechodzącego rolnika. Jeden z rumaków kopnął nieszczęśliwego w pierś.

Winkerta odstawiono do szpitala powiatowego w Inowrocławiu. Stan jego jest groźny.

Para złodziei sklepowych

skazana na pół roku więzienia

Sąd Grodzki w Bydgoszczy w wyniku przeprowadzonej przedwczoraj rozprawy skazał **na pół roku więzienia 28-letniego Michała Skrabka i 27-letnią Jadwigę Polanowicz.** Skrabek i Polanowicz w dniu 14 listopada ub. roku przybyli do sklepu Moszka Jakubowicza przy ul. Długiej w charakterze klientów, a korzystając z nieuwagi ekspedjenta **skradli wał flaneli.**

Uwzględniając okoliczności łagodzące, sąd zawiesił skazanym wykonanie kary na 4 lata.

Notowania cen ryb morskich

w porcie rybackim w Gdyni płacono w ubiegłym tygodniu, w złotych: za ŚLEDZIE SOLONE — polskich połowów i oclone importowane, za dużą beczkę, hurt:

	„MEWA"	SMOL-	MAT-	spenty			MATIS	MATFULL
POLSKIE POŁOWY	MATIS	MATIS	FULL	K.	FF.	G.	mleczaki	
jarmuckie nowe: FF	65	68	68	brak	57	57	brak	brak
jarmuckie nowe: F	63	66	66	brak	brak			
szkockie	70							
IMPORTOWANE								
jarmuckie nowe: I.	68	73	73	Trójka Bloomfield'sa			75	
jarmuckie ordinery	64	68	68					
szkockie nowe: I.		77	77					
crownmatis		70	(czerwcowe: 60)					

Stornoway matjesy: medium: 115, selected: 125, large: 135.
Lerwick matjesy: medium: 105, selected: 115, large: brak
islandzkie oryginalne matjesy: nowe: 135, stare: 90,
Norweskie: SLOO: nowe 47, stare 44, VAAR: 39, Schneidehering: stare: 45 zł,
Norweskie: Schneidehering: wielkości: 30/40, 40/50, 50/60, 60/70: 87 zł nowe.

INNE RYBY IMPORTOWANE: oclone franco wagon Gdynia,

norweskie śledzie zamrożone: stare: 19,— zł., nowe: 24,— zł. za 50 kg. netto.
norweskie śledzie świeże w lodzie: 42,— zł. za skrzynię około 100 kg. netto,
norweskie makrele zamrożone: 32,— zł. za skrzynię 45 kg netto. na kg 5 sztuk
norweskie makrele solone: 0,60 zł. za kg, 6 do 7 sztuk, beczka około 100 kg netto.
szwedzkie śledzie świeże w lodzie: 29,— zł. za 50 kg netto, na kg: 7 do 9 sztuk.

POLSKIE POŁOWY:

śledzie w wodzie odsolone: 25,— zł. za skrzynkę 50 kg netto.
dorsze bornholmskie, czyszczone, bez głów, mrożone: 50,— zł. za 100 kg netto,
łososie świeże i zamrożone: 6,— zł. za kg (detal),
śledziki świeże, bałtyckie: 15,— zł. za 50 kg.
SZPROTY ŚWEŻE: płacono rybakom za 50 kg netto: 5,— zł. sobota 4. 1. oraz wtorek 7. 1., 3,— zł.: środa 8. 1. 2,— zł. we czwartek 9. 1. oraz 3,— zł. piątek 10. 1
SZPROTY WĘDZONE: za pół kilo od 17 groszy do 20 gr.

Tabela 7-go dnia ciągnienia loterji

GŁÓWNE WYGRANE

I-e i II-e ciągnienie

Złotych 50.000 na n-ry: 13070 21723

Złotych 5.000 na n-ry: 10798 42196 88646 99439

Złotych 2.000 na n-ry: 42 828 7905 11296 21472 27489 32212 35117 38212 38592 45328 54000 77759 81270 98395 103982 118861 144519 180480 192092

Po złotych 1.000 na n-ry: 16997 35087 37412 50386 60632 64449 74448 93483 103369 115119 117944 119003 335 129465 137401 139959 142768 917 144863 162805 165344 168325 189113

Wygrane po 200 zł.

73 136 81 233 83 356 412 554 659 742 945 70 1014 82 155 83 223 324 76 472 504 613 773 803 83 2048 97 205 365 490 570 92 650 765 87 825 72 957 3084 227 360 422 25 88 576 674 864 910 4039 106 291 332 43 415 19 26 538 939 5016 59 136 84 264 66 86 328 439 61 602 723 68 937 6058 325 49 424 624 808 51 89 7023 51 81 123 82 271 87 355 95 563 75 688 738 8034 74 79 160 205 49 305 450 505 8 25 34 620 24 898 947 9288 519 60 609 73 812 23 71 929 65

10011 38 185 212 65 95 443 92 574 80 81 609 45 49 97 700 11002 178 238 61 80 308 78 431 876 80 927 12100 284 392 463 626 746 879 13087 104 224 341 95 417 30 59 506 39 624 96 819 14055 272 317 76 489 820 15287 348 65 410 46 85 519 50 600 72 734 55 68 16110 266 83 92 97 405 65 564 601 723 909 19 17147 218 92 515 36 40 628 804 982 18086 284 359 79 844 934 19026 40 61 474 650 719 37

20014 102 3 267 434 88 500 96 636 37 765 76 80 991 21219 23 333 407 84 747 51 863 22007 18 40 63 245 407 43 71 517 706 837 86 979 23208 93 98 478 569 737 818 24048 70 115 87 270 347 63 66 490 511 58 659 708 62 826 976 25269 418 525 925 69 26030 194 257 60 324 65 485 611 90 94 749 832 55 27028 62 64 271 339 40 693 753 857 89 922 28178 265 317 24 520 634 758 942 29231 96 434 49 54 567 723 74 825 995

30024 173 262 64 84 430 542 81 712 865 76 990 31009 59 93 147 251 395 651 713 32310 434 72 675 775 886 914 50 54 56 80 33038 52 77 112 255 311 461 536 652 93 34078 324 430 52 639 723 36 932 35442 560 778 96 820 955 36009 52 65 256 565 83 92 657 71 781 856 37136 200 95 435 684 791 826 913 77

38267 528 806 937 77 39021 79 81 417 96 839 75 665 89 847 911 84

40047 167 285 97 303 33 78 432 711 826 35 59 975 41220 67 98 403 585 672 753 42018 19 52 191 258 411 21 43 523 68 749 946 80 97 43222 338 68 419 39 501 713 15 859 76 943 44009 341 402 4 31 617 971 45051 136 45 208 9 29 497 541 56 88 651 69 743 56 906 35 46101 84 325 434 600 64 729 45 826 47004 171 237 456 558 611 26 797 819 95 980 48003 112 234 304 53 67 494 892 996 49019 73 82 134 61 240 384 457 528 35 64 89 671 832 53 920

50182 88 311 84 408 645 50 795 808 20 47 58 993 51027 424 69 94 615 715 32 41 48 56 810 979 80 82 90 52033 342 57 69 452 68 75 510 28 627 765 814 17 922 53033 77 105 281 354 480 95 570 77 616 932 96 54154 262 335 403 34 784 807 99 994 55123 353 829 976 56134 57 243 309 421 26 93 553 83 796 815 19 972 57329 40 65 503 696 99 727 814 38 58424 623 860 913 57 59047 62 86 109 65 367 449 602 14 61 886 98

60227 319 27 99 475 549 71 99 743 830 93 937 61033 101 90 236 337 46 99 627 750 817 37 62236 310 92 438 547 758 63030 305 54 82 648 801 9 89 64267 73 394 541 634 958 65046 67 212 83 390 408 521 733 39 71 840 52 71 909 66150 300 61 416 18 85 502 42 99 621 79 67365 40 19 23 50 96 615 32 781 981 68213 36 496 571 663 69286 411 31 36 94 500 77 98 912 66 74

70384 507 50 611 60 864 97 71013 99 15 206 378 508 17 693 742 47 917 72032 6 99 190 237 41 87 356 466 99 531 48 87 73132 34 80 309 434 80 555 633 52 6 75 751 825 905 74010 66 136 441 69 780 75419 517 51 779 800 46 989 76499 522 81 614 51 735 807 75 941 4 89 94 98 77028 234 307 423 74 670 73 38 78018 111 29 276 367 471 675 783 81 28 915 79131 213 65 305 403 66 530 71 856 64 88 977

80009 77 81 188 202 735 993 8108 206 601 769 821 84 92 908 41 58 8214 428 77 721 35 80 899 83187 381 403 57 602 9 715 73 872 84025 201 338 425 50 27 649 54 85112 82 272 573 95 621 5 88 901 86165 219 86 311 79 462 514 4 628 41 875 87008 43 44 167 80 221 57 93 612 49 750 88029 254 71 302 578 9 627 42 70 84 865 946 78 89018 104 21 332 402 3 624 818

90076 205 28 53 69 330 89 98 428 4 55 523 750 912 61 86 91076 81 172 751 806 83 975 92163 92 341 60 481 540 46 67 611 31 37 793 814 55 93 916 93003 32 40 191 237 314 447 50 588 615 725 86 941 94124 320 94 818 89 95015 413 62 779 849 91 93 918 96108 76 318 71 78 544 868 80 915 27 97094 117 259 310 497 606 49 67 707 867 983 98081 106 88 99065 153 402 11 57 548 619 25 99 753 814 39 73

100245 516 930 101000 125 29 96 454 540 682 512 44 76 853 995 102243 445 80 552 600 59 761 831 80 942 103097 220 29 69 316 27 520 825 104002 128 79 262 388 567 83 653 715 829 30 61 910 105060 150 57 76 95 98 304 443 96 505 20 33 637 41 79 81 705 106050 82 174 260 304 500 63 609 774 77 95 814 47 107025 268 409 670 949 108025 62 94 117 214 15 90 308 47 514 39 600 97 839 83 109028 218 36 86 307 18 91 426 765 94 837 89 90 985 88

110013 67 85 124 464 564 71 948 93 111004 16 86 106 68 305 79 567 608 38 758 920 112023 156 83 315 511 24 778 836 929 113030 42 403 631 78 95 919 114331 419 47 569 774 878 925 98 115026 160 426 637 937 40 116003 16 89 115 203 76 443 72 622 90 99 771 839 79 978 117023 64 177 255 382 459 533 94 685 713 20 118048 93 170 226 95 397 494 548 637 795 800 55 913 46 68 99 119095 143 312 400 92 588 709 836 93 935 99

120051 228 99 383 502 59 82 86 758 59 930 121025 102 9 16 78 251 81 86 453 882 944 122091 175 270 499 557 823 943 70 123103 67 347 400 507 69 702 124152 275 91 461 99 510 76 649 816 25 88 900 125113 92 286 94 529 764 90 812 62 126009 83 120 245 92 363 585 92 601 803 17 22 938 127027 540 775 829 30 47 905 97 128168 228 55 325 449 67 72 515 624 64 792 860 72 129066 98 257 411 510 39 808 49 902 71 92 94

130008 206 73 310 410 53 784 966 74 131219 34 98 381 480 583 741 56 91 132009 101 37 239 81 304 53 526 83 609 717 800 78 98 913 133198 226 51 87 613 87 709 818 941 134189 291 452 88 518 98 600 22 80 737 97 836 47 903 76 135070 184 241 48 407 14 550 136020 179 747 79 823 68 137135 394 893 915 138077 118 210 17 311 78 449 95 607 29 715 69 875 139148 346 52 513 83 84 96 660 789 800 84 977

140038 75 225 97 468 584 709 984 141012 35 110 51 220 29 414 47 64 510 43 804 73 142257 85 331 680 731 839 939 66 143002 150 240 321 489 707 945 144001 61 105 42 271 523 607 21 721 43 145057 330 421 60 546 907 146223 41 307 13 41 62 403 523 641 760 147011 275 453 56 67 557 659 97 759 148025 74 121 292 373 475 798 893 98 149101 4 26 478 847 98

150051 66 137 72 353 596 649 877 910 36 64 151097 107 266 971

152012 44 519 70 855 928 153014 73 97 270 79 368 73 865 900 37 154217 30 432 527 713 80 852 940 64 79 155113 35 58 221 72 311 53 436 620 88 722 830 40 44 83 156006 34 49 144 254 373 170 84 595 718 89 984 157287 508 728 20 38 85 158248 589 877 159194 230 1 515 600 04 775 93 845

160060 323 83 423 598 672 754 72 28 75 161278 335 461 585 906 162005 8 296 450 93 549 631 719 831 75 63005 195 372 575 623 70 720 877 64045 63 174 302 18 44 419 29 696 93 165027 95 264 320 97 408 13 15 38 638 751 59 819 85 166051 164 259 45 402 56 739 74 839 989 167158 973 93 464 91 518 27 949 51 59 168028 67 272 374 444 60 523 41 97 693 750 4 169003 119 35 262 66 93 548 681 9 64 93 837 998

170311 26 33 449 506 8 171032 126 388 421 509 84 638 740 886 932 72420 68 695 775 90 917 26 43 83 73027 119 26 313 90 505 47 174268 88 554 607 756 175030 136 204 321 9 470 754 176030 135 406 525 759 953 177198 99 238 328 416 500 93 743 50 24 178017 90 102 272 85 385 602 785 179131 253 549 717 33 56 77 893

180088 419 760 87 973 181127 240 491 798 859 950 182060 141 57 85 202 29 68 313 47 564 628 705 902 57 183047 353 405 36 586 672 74 704 61 838 959 184001 36 181 242 432 67 617 61 90 185108 208 18 94 444 502 70 86 615 47 738 848 989 186060 183 96 217 345 473 596 627 50 71 187284 340 519 642 756 818 30 73 89 188027 188 219 25 517 26 44 46 666 727 189185 269 519 39 697 738 911 98

190071 264 68 93 361 93 407 73 505 73 616 27 84 731 75 90 969 191073 118 294 406 504 32 192097 132 374 91 405 700 843 915 74 193041 49 139 58 408 41 627 896 905 44 194079 90 138 52 98 273 524 58 88 751 96 959

III-e ciągnienie

9 126 61 317 534 636 864 1044 274 915 18 2172 231 77 486 565 3252 700 932 93 4417 99 862 65 969 5065 277 483 6253 7034 85 110 42 369 452 86 505 858 982 8068 82 221 317 580 611 9008 415 614 754

10079 181 11310 413 805 12252 96 552 13082 134 99 348 455 79 526 67 990 14100 396 724 873 15020 74 198 502 27 30 16181 653 745 854 17094 149 793 852 92 18682 90 847 19212 889 933 39

20129 91 512 54 72 13 826 952 21133 255 58 22082 157 226 423 643 932 44 23041 49 413 27 658 939 50 24087 420 89 560 617 746 25312 619 830 26046 207 41 819 903 27236 353 460 977 28033 208 475 754 941 78 29976

30058 127 381 673 740 62 31654 811 909 32051 358 416 641 55 864 970 33011 167 304 433 973 34173 579 649 765 96 833 35015 340 514 36070 116 355 37741 947 38203 573 964 39009 134 280 644 797 966

40035 214 327 517 928 66 41076 222 33 315 826 71 42119 223 345 72 463 94 922 86 43092 118 250 335 416 97 605 960 44660 706 827 45000 81 215 99 537 977 46034 144 583 602 47604 48 765 48588 774 875 49048 308 423

50010 21 136 379 473 557 892 946 65 51059 158 317 550 620 890 52287 351 875 901 52 53186 455 727 59 865 929 54051 587 612 713 971 88 55201 32 358 653 756 879 990 56247 562 944 57651 58153 736 94 844 90 59071 76 554 90 771 817 949

60111 56 293 376 97 437 826 974 61279 653 95 850 62294 314 60 575 676 968 63058 89 113 49 235 94 364 432 82 555 921 64192 275 673 738 856 65143 66161 350 401 746 67208 355 644 72 93 916 68074 194 256 482 560 620 69 741 44 820 927 69135 78 211 32 563 701 31 85 981

70076 327 774 71192 389 478 594 668 95 843 72144 250 496 577 797 73111 21 88 622 57 701 9 838 927 74054 140 415 535 632 785 852 75000 460 640 746 859 76253 339 508 25 697 824 77294 727 920 78039 166 994 79353 86

80027 286 688 757 907 81395 623 54 82084 101 13 249 56 71 835 83541 601 84087 357 703 891 911 85155 318 594 789 86020 608 906 87154 247 480 534 824 964 88008 350 89215 534 718 34 86 873 908

90327 686 91178 295 302 93 452 833 927 92088 138 245 316 25 685 93028 111 227 29 328 878 93 924 59 94085 168 235 497 518 655 798 95137 231 611 704 96034 153 71 474 97155 398 482 86 911 98329 655 93 784 989 99482 804

100342 522 93 101006 135 200 15 319 37 556 680 723 35 102440 726 103032 248 770 996 104083 172 506 729 39 76 841 105168 99 231 417 22 501 106098 298 441 47 575 107071 247 316 961 108325 26 59 443 526 664 717 109938

110094 488 526 600 721 828 950 73 111767 896 112018 60 74 283 329 538 113140 81 270 532 826 72

114029 138 231 34 494 753 875 944 115048 91 341 573 908 116050 108 28 90 98 545 844 962 117096 506 764 945 118200 44 333 565 67 752 60 875 900 79 88 119129 76 279 517 608 120012 339 121033 123 522 628 796 122137 38 222 91 390 439 46 759 123225 512 40 642 740 908 93 124113 484 694 90 125049 379 481 630 61 732 857 126667 127450 698 128147 52 279 466 864 80 928 129035 94 504 80 878

130008 380 421 86 776 999 131055 170 639 132051 166 84 85 218 354 964 133036 71 719 20 82 99 134067 173 312 780 135040 245 364 71 594 635 858 909 136011 430 666 67 862 83 943 137099 101 273 485 673 138083 218 30 77 428 710 52 139574 76 824 48 97.

140047 359 487 554 141592 600 748 924 142070 491 754 866 143044 135 231 972 144052 590 629 840 145068 249 395 99 440 146771 944 147012 400 74 655 70 82 829 148088 248 432 698 985 149541 708 873 970.

150571 696 792 977 151028 163 391 430 37

152201 27 509 655 152192 357 738 154437 578 668 871 155086 128 73 356 531 82 765 926 156409 592 613 839 65 930 64 157075 285 324 500 37 645 830 158015 202 59 435 614 837 159999 583

160261 548 857 161134 374 554 742 997 162071 306 63 74 411 780 163069 99 343 164211 400 671 875 165331 519 69 166097 722 167504 942 168337 590 648 59 756 169045 60 577 92 606 36 763 971

170194 672 171155 277 320 427 728 172147 50 383 890 173504 888 921 76 174727 82 175015 501 658 735 63 835 41 44 176153 444 529 51 809 900 177383 838 178675 179449 594 964

180129 224 368 497 558 181226 87 309 29 411 15 542 182043 386 485 524 693 911 95 183535 632 984 184013 58 109 229 39 373 844 933 185053 67 402 92 522 774 843 79 186012 273 366 892 187127 366 411 601 888 188325 617 47 774 189055 114 558 649 855 955

190147 76 288 437 526 736 979 191016 635 808 192051 108 83 872 193157 274 487 888 987 194052 188 208 47 533 940

Z całego kraju

BUDOWA WODOCIĄGÓW W ŁODZI.

W Łodzi wierci się obecnie dwie studnie dla przyszłych wodociągów, które dostarczać będą czystej i zdrowej wody miastu.

Jedna studnia w Chojnach jest już gotowa; dowiercono do takiej głębokości, że znaleziono tam dostateczne ilości czystej wody. Wobec tego postanowiono kupić pompę dla tej studni. Jest to pompa kolosalnych rozmiarów, która wydobywa 110 litrów wody na sekundę. Od 1 czerwca b. r. będzie ona już czynna i w ten sposób można będzie napełnić czystą wodą pierwszy zbiornik na Budach Stokowskich.

KREDYTY NA REMONT STARYCH DOMÓW.

Uchwalony przez Komitet Ekonomiczny Ministrów plan akcji kredytowo-budowlanej na r. 1936 obejmuje również pomoc finansową na remont starych domów mieszkalnych. Akcja ta, zmierza do konserwacji i przeciwdziałania ubytkowi mieszkań.

Kredyty na remont domów w roku ubiegłym nie zostały wyzyskane.

Należy spodziewać się, że remont domów starych rozwinie się lepiej w roku bież., gdyż zapotrzebowanie kredytów na ten cel sięga sumy 4.173.000 zł., co przyniesie korzyść, zarówno ze względów mieszkaniowych, jak i da zatrudnienie licznym rzeszom rzemieślników.

DZIK WE WNYKU.

Na Podlasiu, w okolicach Białej Podlaskiej, ubito odyńca, który dziwnym zbiegiem okoliczności kiedyś zapewne złapał się w druciany wnyk. Drut zaciągnął się zwierzęciu dokoła górnej szczęki, wpijając się mocno w mięśnie ryja a z czasem wrastając w wargi, dziąsła i podniebienie. Rany, powstałe z wszelką pewnością przy szarpaniu się odyńca, który ostatecznie wnyk zerwał, po zabiciu dzika okazały się już zupełnie zagojone.

Jak należy się domyślać, wnyki takie, sporządzane z bardzo grubego drutu, zastawiane były przez właścicieli pól w ziemniakach, specjalnie na żerujące tam dziki.

5 tys. zł na wieży Eiffla zarobili oszuści warszawscy

Warszawskim kombinatorom nie brak pomysłowości. Wykorzystują oni każdą okazję, by kogoś oszukać, a samemu się na tem obłowić.

Wiadomo, że umieją oni sprzedawać **tramwaje warszawskie, kolumnę Zygmunta, most Kierbedzia itd.** Teraz wciągnęli do swych kombinacyj nawet... **paryską wieżę Eiffla**, która, jak wiadomo, ma być rozebrana.

W ostatnich dniach z okazji świąt przyjechał do Warszawy niejaki Antoni Maślański, zam. w pow. Biłgorajskim. W restauracji nocnej poznał on kilku przygodnych osobników, którzy oświadczyli mu, że jest do zrobienia świetny interes. Mianowicie w związku z rozbiórką wieży Eiffla tworzy się w Paryżu specjalna spółka handlowa z kapitałem około 300 tysięcy złotych. Wśród udziałowców znajdują się zarówno Polacy, jak i Francuzi, a celem spółki jest zakupienie złomu pozostałego z rozbiórki wieży dla hut na Górnym Śląsku.

Naiwny przybysz uwierzył zapewnieniom oszustów. Nazajutrz po omówieniu wszystkich spraw p. **Maślański wpłacił oszustom 5 tysięcy złotych tytułem zadatku na swój udział** w spółce i od tej chwili nie zobaczył więcej swych „wspólników".

Po niewczasie dopiero p. Maślański przekonał się, że padł ofiarą oszustów.

Słuszne zarządzenie w sprawie leków dla ubezpieczonych

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wystosował do wszystkich ubezpieczalni społecznych na terenie całego kraju okólnik następującej treści:

Do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych napływają skargi na zbyt rygorystyczne stosowanie przez niektórych lekarzy ubezpieczalni norm orjentacyjnych w zakresie wydatków na leki. Według treści tych skarg zdarzają się wypadki, że lekarz odmawia przepisania choremu potrzebnych lekarstw, zpowodu „wyczerpania kontyngentu dziennego" i każe mu przychodzić na drugi dzień dla otrzymania recepty, narażając go na stratę czasu i zarobków.

Ponieważ fakty takie wywołują słuszne rozgoryczenie ubezpieczonych i przynoszą szkodę moralną instytucji, a racjonalna i celowa gospodarka lekami może być skutecznie prowadzona bez tak jaskrawych i nieuzasadnionych ograniczeń — **Zakład Ubezpieczeń Społecznych poleca, aby lekarze naczelni ubezpieczalni społecznych zbadali niezwłocznie, czy na terenie ich działania nie zdarzają się podobne fakty.** Lekarze naczelni wyjaśnić mają lekarzom domowym prawdziwe znaczenie ustalonych norm wydatków na poszczególne świadczenia. Normy te powinny być traktowane jako wytyczne dla utrzymania wydatków we właściwych granicach, a **nie jako nieprzekraczalne nawet w razie koniecznej potrzeby** kontyngenty. W szczególności należy zwrócić uwagę na niewłaściwe stosowania kontyngentów dziennych, nie pozwalających na uwzględnienie żadnych wahań we frekwencji chorych, w nasileniu chorobowem i t. p., oraz doprowadzających do absurdu słuszną w zasadzie tendencję unormowania wydatków na leki

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA
z dnia 13 stycznia 1936 r.

Żyto 108 t. 12.75—12.50—12.75; pszenica standart 17.50—18; jęczmień brow. 14.50—15.25; jedn. 13.75—14; zbiorowy 13—13.50; owies 13.75—14.25; mąka żytnia: wyciągowa 0—30 proc. wł. w. 19,50—20; gat. I 0—45 proc. wł. w. 19—19,50; gat. I 0—55 proc. wł. w. 18,50—19; gat. II 45—55 proc. wł. w. 15,75—16,25; razowa 0—90 proc. wł. w. 13,75—14,25; 60-proc. wyłącznie dla dostaw dla W. M. Gdańska 18,50—19; 65-proc. wyłącznie dla dostaw dla W. M. Gdańska 18—18,50; mąka pszenna: gat. IA 0—20 proc. wł. w. 30—32; gat. IB 0—45 proc. wł. w. 29—30; gat. IC 0—55 proc. wł. w. 28,25—29,25; gat. ID 0—60 proc. wł. w. 27,50—28,50; gat. IE 0—65 proc. wł. w. 26,50—27,50; gat. IIA 20—55 proc. wł. w. 24,50—25,50; gat. IIB 20—65 proc. wł. w. 24—25; gat. IID 45—65 proc. wł. w. 22,25—23,25; gat. IIF 55—65 proc. wł. w. 18—18,50; razowa 0—90 proc. wł. w. 20—20,50; otręby żytnie wymiał stand. 9,75—10,25; otręby pszenne miałkie stand. 11—11,50; średnie stand. 10,50—11; grube st. 10,75—11,25; otręby jęczm. 10—11; rzepak zimowy bez worka 42—45; rzepik zimowy bez worka 41—43; mak niebieski 59—63; gorczyca 35—38; siemię lniane 36—38; peluszka 23—25; wyka 20—22; seradela 20—22; groch: polny 21—23; Wiktorja 25—29; Folgera 19—21; łubin: niebieski 9,75—10,25; żółty 11—11,50; koniczyna: biała 70—90; czerwona surowa 85—100; czerw. czyszczona 110—125; szwedzka 170—190; płatki ziemn. 16—16,50; makuch: lniany 16.50—17; rzepakowy 13.50—14; słonecznikowy 42/44 proc. 19—20; kokosowy 14,50—15,50; wytłoki suszone 8,50—9; słoma żytnia prasowana 2,50—3; siano nadnoteckie luzem 7—7,50 śrut soja 21—22.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 13 stycznia 1936 r.

Ceny orjentacyjne: **żyto bez zmiany: reszta notowań bez zmiany. Ogólne usposobienie: spokojne. Obroty: żyta 1115, pszenicy 518, jęczmienia 497, owsa 210.**

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 13 stycznia 1936 r.

Dewizy

Belgja 89.30, 89.48, 89.12; Holandja 360.40,361.12, 359.68; Londyn 26.19, 26.26, 26.12; Nowy Jork kabel 5.27, 5.28¼, 5.25¾; Oslo 131.50, 131.83, 131.17; Paryż 35.01, 35.08, 34.94; Praga 21.96, 22.00, 21.92; Sztokholm 135.05, 135.38, 134.72; Szwajcarja 172.50, 172.84, 172,16.

Tendencja: niejednolita.

Akcje

Bank Polski 98.75; Warszawski cukier 38; Lilpop 7,80; Haberbusch 36.50—32,00.

Tendencja dla akcyj przemysłowych: mocniejsza.

Papiery wartościowe

Budowlana 41,50; Konwersyjna 64,75—64,50; 6 proc. dolarowa 80,50—80,00—80,25; Premjowa dolarowa 53; Stabilizacyjna 65,75—65,88—65,50, drobne 66,25—66,75 do 66,38, setki 71,50; 8 proc. Przemysł Polski 90,50; 4 i pół proc. ziemskie serja 5 47,00—47,25—47,13; 5 proc. Warszawy stare 59,25, nowe 54,75—55,00—54,75; 5 proc. Lublina za 1933 r. 40,50; 5 proc. Łodzi za 1933 r. 49,38—49,25; 6 proc. obl. Warszawy 6 em. 63,00—62,50—62,00; 6 proc. obl. Warszawy 8 i 9 em. 59,00.

Tendencja: dla pożyczek niejednolita, dla listów przeważnie mocniejsza.

TORUŃ

Szkoła tańców

J. Werny wyucza szybko tańczyć ostatnie nowości na sezon karnawału. — Kurs rozpoczynam 14 stycznia. Toruń, Stary Rynek 16. 211 C

Wydawnictwo

przyjmie kilku inteligentnych, solidnych, wymownych przedstawicieli, praca stała — zarobek pewny. Oferty: Toruń, ul. Prosta 30. 210 C

Lisy tchórze kuny

kupuję — płacę najwyższe ceny. Skład futer, **Balicki** Toruń, Żeglarska 29, 112 C

Spółdzielnie Sklepiki szkolne

mogą korzystnie zakupywać materjały piśmienne wprost z Hurtowni: **W. Korsak.** Toruń, Mostowa 7. róg ul. Ciasnej. 249 C

Meble

stołowy pokój, kuchnia, łóżka żelazne, dziecinne okazyjnie sprzedam, Toruń, Bydgoska 62 m. 3a. 239 C

Chemigrafja

w pełnym biegu, natychmiast bardzo tanio do sprzedania. Toruń, ul. św. Jakóba 7, parter, 288 C

Manna!

specjalny naturalny środek na regulację żołądka, zalecany przez lekarzy, zamiejscowym wysyłamy za zaliczeniem. Araczewski, Toruń, Chełmińska. 304 C

Kucharki

do pracy domowej, z dobremi świadectwami poszukuję. Toruń, Stary Rynek 5, m. 4. 303 C

Mieszkanie

3-pokojowe z łazienką (służbowym) w nowym domu do wynajęcia. Toruń, ul. Wyspiańskiego 11, Kosiński 302 C

Zgubiono

obrączkę ślubną, wyryto: 16. IV. 33 r. Stachu. 307 C

Pokoju

małego bez mebli poszukuje pani. Wiadomość: Toruń, Szosa Chełmińska 84, Czarnecki. 308 C

Pierwszorzędny GABINET KOSMETYCZNY „KALOTECHNIKA"

Wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki Racjonalne pielęgnowanie, odmładzanie iudoskonalenie urody. Usuwanie zmarszczek, wągrów, pryszczy, brodawek, kurzajek, zbędnego owłosienia, piegów, rozszerzonych por, łojotoku, trądziku, czerw. nosa i innych niedokładności cery, Radykalne usuwanie łupieżu. Przyciemnianie brwi i rzęs sprzedaż kremów, mleczek t. p. Porady bezpłatnie. **TORUŃ. ul. Król. Jadwigi 5. mieszk. 3.** 58 C

GDYNIA

Dwa pokoje

umeblowane z łazienką od zaraz do wynajęcia. Gdynia, Olsztyńska 11, m. 2. 291 M

Wielka licytacja przymusowa

różnych mebli odbędzie się we wtorek, dnia 14 stycznia br. o godz. 12-tej u spedytora Sadeckiego Toruń, przy ul. Mickiewicza 6/8. 300

V N. 21/32. 301

UCHWAŁA. W sprawie upadłości nad majątkiem firmy B. Doliwa Toruń zwołuje się zebranie wierzycieli na dzień 19 lutego 1936 godz. 10 pokój 33 Sądu Grodzkiego z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie zarządcy, 2) badanie dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, 3) wnioski co do zakończenia postępowania, 4) wolne wnioski.

Toruń, dnia 21 grudnia 1935 r.

Zl. 11-9. **Sąd Grodzki.**

Numer akt: Km. I. 825/35. 306

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmnie rewiru I. Franciszek Kwiatkowski, mający kancelarję w Chełmnie ul. Dworcowa nr. 13, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 marca 1936 r. o godz. 11 w Sądzie Grodzkim w Chełmnie pokój nr. 13 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Józefa Szarmacha w Grudziądzu nieruchomości wiejskiej przeznaczonej na prowadzenie gospodarstwa rolnego o obszarze 49,85,78 ha, zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Chełmnie pod oznaczeniem hipotecznem Górne Wymiary Tom IV. karta 107.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 30.000,— cena zaś wywołania wynosi zł. 26,955,54

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 3.000,—

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji i, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-tej. Akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Chełmnie ul. Toruńska, sala nr. 14.

Chełmno, dnia 8 stycznia 1936 r.

Komornik: (—) Franciszek Kwiatkowski.

Numer akt: Km. 1922/35. 323

WEZWANIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru I. Józef Kozak, mający kancelarję w Toruniu ul. Kościuszki nr. 9 podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 lutego 1936 r. o godz. 10-tej przystąpi do opisu i oszacowania nieruchomości Toruń-Przedmieście tom 6 karta 393, położonej w Toruniu, Chełmińska Szosa, należ. do Henryka Rochona następcy prawn. zmarłego Teofila Rochona do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie zł. 23.618,64 oraz zł. 25.546,76 przypadającej wierzycielom K. K. O. pow. tor. i Urzędowi Skarbowemu w Toruniu od dłużnika Henryka Rochona zam. w Chełmży i wzywa wszystkie osoby, nieuczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.

Toruń, dnia 13 stycznia 1936 r.

(—) Kozak,

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I-go.

1. R. M. 613. 316

OGŁOSZENIE. W tut. rejestrze małżeńskich praw majątkowych pod Nr. 613 wpisano dziś co następuje: Małżonkowie Jan Radtke, rolnik i Jadwiga z Jeków Radtkowa w Tupadłach. Umową notarjalną z dnia 29 sierpnia 1935 r. rep. 319/35 not. Brazewicza w Pucku zawarli ogólną wspólność majątkową z ustaniem jej po śmierci jednego z nich.

Puck, dnia 16 listopada 1935 r.

Zl. 11. **Sąd Grodzki.**

BYDGOSZCZ

Gospodarstwo

prywatne, 120 mórg, z zabudowaniem, cena 23.000, wpłata 7.000. Bydgoszcz, Jana Kazimierza 8, m. 1a. 326 B

GDAŃSK

Damski salon fryzierski w Gdańsku 319

bardzo dobrze prosperujący z powodu wyjazdu dla prędko decydującego się fachowca do sprzedania. Oferty do „Gazety Gdańskiej" pod nr. 1998 Gd.

Sygnatura: 849/34. 324

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łobżenicy Józef Westphal, mający kancelarję w Łobżenicy ul. Wyrzyska nr. 27 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 stycznia 1936 r. o godz. 2 po południu w Trzeboniu, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do dr. Romana i Loli Naworolów, składających się z różnych mebli, obrazów, dywanów i bielizny. Część przedmiotów została oszacowana na łączną sumę zł. 1245,— zaś reszta przedmiotów zostanie oszacowana w dniu licytacji. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Łobżenica, dnia 10 stycznia 1936 r.

Komornik: (—) Józef Westphal.

Usamodzielniony 1906 *Usamodzielniony 1906*

Gdy OCZY niedomagają Zakaszewskiego *okulary pomagają*

Moda — Wybór — I-a Jakość — Ceny — Obsługa Specjalność: Okulary podług recepty lekarskiej

„Centrala Optyczna"

265 **Bydgoszcz**, *Gdańska 9.*

Numer akt: Km. I. 1206/34. 305

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmnie rewiru I. Franciszek Kwiatkowski, mający kancelarję w Chełmnie ul. Dworcowa nr. 13 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 lutego 1936 r. o godz. 11 w Sądzie Grodzkim w Chełmnie pokój nr. 13 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Michała Dziedziaka w Dolnych Wymiarach nieruchomości wiejskiej przeznaczonej na prowadzenie gospodarstwa rolnego o obszarze 11,84,24 ha, zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Chełmnie pod oznaczeniem hipotecznem Dolne Wymiary karta 10 Tom I.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 13.036,— cena zaś wywołania wynosi zł. 9.777,—

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.303,60

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Chełmnie, ul. Toruńska sala nr. 14.

Chełmno, dnia 8 stycznia 1936 r.

Komornik: (—) Franciszek Kwiatkowski.

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) nieżonaty Franciszek Brunke, siodlarz-tapicer, zamieszkały w Gdyni-Kolonja Obłuże nr. 214 przedtem w Czarniszu powiatu chojnickiego, syn Aleksandra Brunkego, rolnika i jego żony Józefiny z domu Langowskiej, zamieszkałych w Czarniszu powiatu chojnickiego; 2) niezamężna Pelagja Gostkowska, gospodyni, zamieszkała w Gdyni-Kolonja Obłuska nr. 216 przedtem w Gdańsku, córka Józefa Gostkowskiego, rolnika, zmarłego i ostatnio zamieszkałego w Czarlinie powiatu kartuskiego i jego żony Augusty z domu Kowalke, zamieszkałej w Czarlinie powiatu kartuskiego chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni, w Czarniszu powiatu chojnickiego i „Gazecie Gdańskiej". 320

Gdynia, dnia 11 stycznia 1936 r.

Urzędnik stanu cywilnego:

w zastępstwie: (—) Stambrowski.

1. R. M. 614. 318

OGŁOSZENIE. W tut. rejestrze małżeńskich praw majątkowych pod Nr. 614 wpisano dziś, co następuje: Karol Wolszen, murarz i Jadwiga Marja z Stynów Wolszonowa zamieszkali w Mrzezinie. Umową notarjalną z dnia 19 listopada 1935 r. rep. 458/35 not. Brazewicza w Pucku zawarli ogólną wspólność majątkową małżeńską według przepisów ustawy cywilnej z tem, że po śmierci jednego z nich wspólność ta ustaje.

Puck, dnia 30 grudnia 1935 r.

Zl. 12. **Sąd Grodzki.**

DYREKTOR

315M poważnej firmy w Warszawie

pragnie zmienić stanowisko.

Obejmie przedstawicielstwo na Warszawę, linji okrętowej albo poważnej firmy. Gwarancja, referencje pierwszorzędne. Oferty pod „B. W." do Administracji „Gazety Morskiej", Gdynia.

Hotel Morski Gdynia, Kam. Góra Restauracja - Dancing Tel. {Hotel 14-40 {Restaurac. 24-41

Wytworny lokal rozrywkowy

Początek o godz. 21-ej.

Codziennie występy sławnych artystów Krajowych i zagranicznych

Najlepsza polska orkiestra • Pierwszorzędna kuchnia

Ceny umiarkowane Usługa grzeczna

314M **Dyrekcja**

Numer akt: Km. 1923/35. 322

WEZWANIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru I. Józef Kozak, mający kancelarję w Toruniu ul. Kościuszki nr. 9 podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 lutego 1936 r. o godz. 10-tej przystąpi do opisu i oszacowania nieruchomości Toruń-Przedmieście tom 7 karta 422, położonej w Toruniu, Chełmińska Szosa, należ. do Henryka Rochona następcy prawn. zmarłego Teofila Rochona do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie zł. 23.618,64 oraz zł. 25.546,76 przypadającej wierzycielom K. K. O. pow. tor. i Urzędowi Skarbowemu w Toruniu od dłużnika Henryka Rochona zam. w Chełmży i wzywa wszystkie osoby, nieuczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.

Toruń, dnia 13 stycznia 1936 r.

(—) Kozak,

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I-go.

Km. nr. 2105, 2210, 2363, 1809, 2537, 884, 1940, 2398, 2458, 2429, 2359/35/II. 317

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego Rew. II Józef Penk Gdynia, ul. Leśna 3, na podstawie art. 602 k. p. c podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 15 stycznia 1936 r. odbędą się licytacje ruchomości w Gdyni a mianowicie:

o godz. 10,30 przy ul. Królewieckiej nr. 9: 1 biurko, 1 toaleta damska, 1 dywan, 2 p. firan z drążkami, 1 obraz salonowy (wart. 230,— zł);

o godz. 11 przy ul. Morskiej 49: 1 biurko, 2 fotele, 1 aparat radjowy 5-lampowy „Telefunken", 1 etażerka do akt, 1 szafa do akt, 1 maszyna do pisania „Remington", 2 kompl. ubrania męskie (wart. 1.420,— zł);

o godz. 11,30 przy ul. Morskiej 27: 1 pianino „Sommerfeld" (wart. 400,— zł);

o godz. 12 przy ul. Abrahama nr. 2-3: płyty szkła ornametowego i 6 płyt szkła prasowanego (wart. 82,50 zł);

o godz. 13 przy ul. 10 Lutego 39: 1 maszyna do pisania „Mały Remington" (wart. 200,— zł).

Ruchomości wymienione można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 13 stycznia 1936 r.

Komornik: (—) J. Penk.

W więzieniu.

— Za co pan siedzi w kryminale?
— Bo włamałem się do banku X, a pan?
— Bo byłem jego dyrektorem.

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . . 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . . 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej. Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W W.M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
W ekspedycji miejscowych agencyj . . . . . 2.50 zł
Z odnoszeniem do domu . . . . . 2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu . . . . . 2.89 zł
Pod opaską . . . . . 4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca 2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost . 1.75 gd
Zagranicą . . . . . 4.00 gd
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rosmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann. Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpowiedzialny na Wejherowo: Tadeusz Gierut, Wejherowo, ul. Sobieskiego 18 a. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Leon Formański, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 17, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Kazimierz Kretowicz, Tczew, Kościuszki 1. —

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.